

zgierski miesięcznik społeczno-kulturalny
styczeń 2024, nr 1/2024 (92) | egzemplarz bezpłatny | ISSN 2450-3770

M O J A .
Z g
i e
P R Z
P R Z

P R Z E S T R Z E Ń

TYRANIA KLAWIATURY,
CZYLI SŁÓW KILKA
O HEJCIE W INTERNECIE

SYLWESTER ZERO
WASTE? TO MOŻLIWE

ZGIERSKA
KARTA MIESZKAŃCA.
DZIEŃ DOBRY

CO KRYJĄ POPRZEMYSŁOWE
SKŁADOWISKA BORUTY?
SĄ WYNIKI BADAŃ

Iceland
Liechtenstein
Norway grants

Zgierska

KARTA MIESZKAŃCA

ZIMOWE FERIE W MIEŚCIE
CZY W DOMU? MOŻLIWOŚCI
SĄ WSZĘDZIE

ZGIERZ SIĘ ZMIENIA NA LEPSZE
KROK PO KROKU
- CZAS PODSUMOWAŃ

SPIS TREŚCI

Z życia miasta	4-5
Biografistka w Mieście Tkaczy	6
Taki będzie 32. finał WOŚP	6
Sypialnia, w której wiele się dzieje	7
Zgierska Karta Mieszkańca już jest	9
Co za gość 2023	9
Ku rekultywacji składowisk poprzemysłowych na Borucie	10
Przeciw zapomnieniu	10
Tyrania klawiatury, czyli wirtualny świat i rzeczywiste konsekwencje	11
Sylwester prawie jak w Adrii	12
Od Gutenberga do zgierskiego miesięcznika	13
Przedsiębiorca Roku	14
Nowy Rok. Starzy my?	14
Czy jedzie pan na krańcówkę? O gwarze miejskiej	15
Niepowtarzalne ferie w domu	16
Atrakcyjne ferie w mieście	16
90 lat Boruty Zgierz	17
Dlaczego potrzebujemy „piżamowych” dni?	18
System kaucyjny obowiązkowy	18
Dokarmianie wolno żyjących zwierząt	19
Patroni zgierskich szkół. Romuald Traugutt	19
Marzenia się spełniają	20
MKP Boruta – nadchodzą lepsze czasy?	21
Jest moc. Mistrzostwa w wyciskaniu sztangi	22
Inicjatywa dla rozwoju i dobrostanu młodych – II Forum Młodzieżowe	22
Biurko pełne historii	23
Łaptop i wersze	23
Kwiczol – miłośnik jarzębiny	24
Wola Kałkowa – najjaśniejsze miejsce województwa łódzkiego	25
Leki z psieki – jad pszczele i powietrze ulowe	26
Dziewczyna z szafy i jej fotografie	27
Izabela Wielka	28
Pokryte kurzem książki	29
Co nam zostało z tamtych lat?	30
Kalendarium wydarzeń	31



6



9



15



19



28

Słowo wstępu



Człowiek jako istota społeczna lubi (oczywiście nie wszyscy i nie zawsze) różnego rodzaju etykiety, szufladki, przynależności... myśli stereotypami, chodzi na intelektualne skróty, patrzy na świat przez własny pryzmat, co na obecnym etapie rozwoju cywilizacji i technologii może być

niemałym zagrożeniem. Spokojnie, nie będzie pseudo wywodu intelektualnego 😊. To jedynie wstęp do tego, czym chcę się z Państwem podzielić. Ostatnio tematem wiodącym w mojej przestrzeni są zagadnienia technologii, w szczególności sztucznej inteligencji, a raczej skutków jej oddziaływania. Jedni cieszą się z jej rozwoju i widzą nowe szanse, inni mówią, że wręcz są pełni obaw o przyszłość swoją i dzieci. Chodzi o świat, w którym można podrobić każdą informację, każdy przekaz, nawet każdy wizerunek. W dodatku idzie o trudności z odróżnieniem prawdy od fałszu oraz to, że technologie pozwalające tworzyć „świat równoległy” są w zasadzie dostępne dla każdego. Za zmianami nie nadąża legislacja, a to z kolei daje szerokie pole dla różnej maści trolli i ludzi, którzy mają potrzebę budowania poczucia własnej wartości lub „sławy” kosztem innych. Stąd bierze się między innymi coraz bardziej wszechobecny hejt internetowy, którego ofiarą padła zapewne większość z nas, łącznie z autorką tych słów. Ta rzeczywistość skłoniła mnie do napisania paru zdań więcej na ten temat. Artykuł o hejcie znajdą Państwo na kartach tego wydania miesięcznika. Zapraszam jednak do lektury całego noworocznego numeru, mając nadzieję, że każdy znajdzie w nim coś interesującego dla siebie. ●



Projekt okładki:
Joanna Syncerek
Autor zdjęcia
na okładce:
Krzysztof Glowacki

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Długa 41A, 95-100 Zgierz,
mail: redakcja@starymlynzgzierz.pl
Redaktor naczelna: Renata Karolewska
Zespół stałych współpracowników:
Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemiańska,
Maciej Rubacha, Joanna Syncerek (grafika)
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc
Druk: SILVERPRINT
Nakład: 3000 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach. Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.

Czasopismo jest w pełni finansowane ze środków MOK.

Serdeczny klimat świąt. Z nadzieją w Nowy Rok

Jeśli policzyć wszystkie spotkania wigilijne, koncerty kolęd i konkursy okołoswiąteczne, wyjdzie, że końcówka roku to jeden z najpracowitszych okresów. Jakże przyjemnie jednak uczestniczyć w tych wszystkich wydarzeniach, gdy czuć w powietrzu atmosferę spokoju, radości, oczekiwania. Pewne rzeczy się nie zmieniają – harcerze przekazali miastu Betlejemskie Światło Pokoju pobrane z Groty Narodzenia Chrystusa w Betlejem, szkoły zaplanowały spotkania wigilijne, mikołajki stały się okazją do wydarzeń promujących sport i rekreację. Seniorzy bawili się na imprezie sylwestrowej zorganizowanej przez miasto, zaproszono też samotnych zgierzan na wigilię w sali parafialnej przy kościele św. Katarzyny. Nowością był Zgierski Jarmark Bożonarodzeniowy w Mieście Tkaczy. Najważniejsze, że święta i przywitane nowego roku upłynęły w spokojnym nastroju. (jn)



Bywa i tak, że dzieci okres świąteczny muszą spędzić w szpitalu. Prezydent Miasta Zgierza odwiedził oddział pediatryczny oraz oddział noworodków szpitala wojewódzkiego, aby sprawić trochę radości najmłodszym oraz ich mamom. Prezenty wprowadziły tak wyczekiwany świąteczny nastrój.



Jasełka w Szkole Podstawowej nr 6. Przedstawienie przygotowały klasy drugie zgierskiej podstawówki, wspomagane przez nauczycielki. Wigilie szkolne to okazje do spotkań uczniów, nauczycieli, rodziców, a także emerytowanych pracowników placówki. W święta wszyscy stają się jedną szkolną rodziną.



Dużym wydarzeniem był Zgierski Jarmark Bożonarodzeniowy w Mieście Tkaczy. Przez trzy dni mieszkańcy mogli zaopatrzyć się w świąteczne prezenty u lokalnych wystawców. Dodatkowo zgierzanie brali udział w warsztatach, koncertach, lekcjach historii. Klimatyczny park kulturowy okazał się idealnym miejscem dla świątecznego wydarzenia.



Ponad czterystu mieszkańców bawiło się w tym roku na imprezie zorganizowanej przez miasto Zgierz i Zgierskie Centrum Seniora. Sylwester seniorów od lat odbywa się według podobnych reguł: bawiący się przynoszą własne jedzenie, organizatorzy zapewniają salę i oprawę muzyczną. Nastrój szampańskiej zabawy jak zawsze gratis ;)



Chyba wszyscy czekamy na świąteczne dekoracje w przestrzeni miejskiej. Udekorowano m.in. miejskie latarnie, fontannę na placu Kilińskiego, ustawiono rozświetlone choinki. Swoje „pięć groszy” dodali też mieszkańcy, ozdabiając iluminacjami domki jednorodzinne, a nawet balkony bloków.

KRZYSZTOF GŁOWACKI

KRZYSZTOF GŁOWACKI

FOT. UMZ

KRZYSZTOF GŁOWACKI

Noworoczny Koncert Kolęd i Pastoralek

Zespół Pieśni i Tańca Boruta zaprasza na tradycyjny występ noworoczny, na którym wyśpiewa najpiękniejsze kolędy i pastorałki. Podczas koncertu nie zabraknie również elementów tanecznych obejmujących stały repertuar zespołu. Wydarzenie odbędzie się w instytucji, w której Boruta odbywa próby, czyli w sali widowiskowej Starego Młyna 17 stycznia o godz. 18.30. (mz)



Zespół składa się z czterech grup wiekowych: dzieci, młodzieży, zespołu reprezentacyjnego i seniorów. Wszystkich zobaczymy na scenie MOK

Sekundniki na placu Kilińskiego

Od 18 grudnia 2023 r. na placu Kilińskiego (we wszystkich kierunkach) działają sekundniki przy światłach sterujących ruchem drogowym. Rozwiązanie oczekiwane przez wielu mieszkańców spotkało się z pozytywnymi reakcjami. Jeśli się sprawdzi, niewykluczone, że takie liczniki pojawią się na kolejnych skrzyżowaniach miejskich. Jeszcze w pierwszej kadencji prezydent Przemysław Staniszewski podejmował ten temat w związku ze skrzyżowaniem Armii Krajowej i Długiej. Wówczas jednak zarządca drogi głównej GDDKiA nie wyraziła zgody na to udogodnienie. W przypadku placu Kilińskiego sytuacja jest inna – skrzyżowania są zarządzane przez miasto Zgierz.

Dodajmy, że w celu poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym zostały zamontowane również liczniki prędkości na Parzęczewskiej i Staffa. (rk)

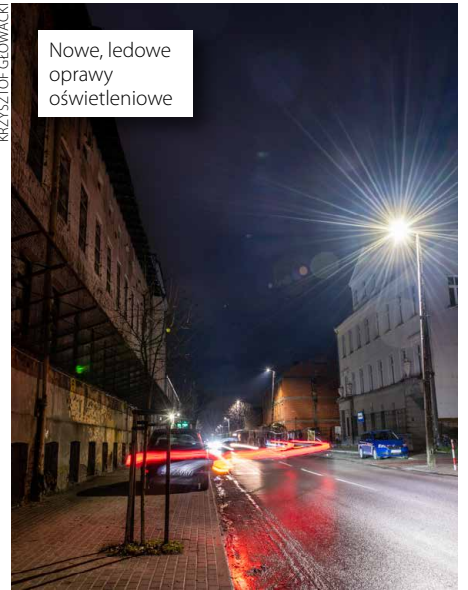


Światła z sekundnikami na placu Kilińskiego

Wymieniamy latarnie na LEDowe

Rozpoczęła się wymiana opraw oświetleniowych na ulicach Zgierza. Na pierwszy ogień poszły stare wysłużone oprawy sodowe na części ulicy Długiej, Dąbrowskiego, na części ul. Popiełuszki, 1 Maja, Cezaka, Sikorskiego, Skłodowskiej-Curie, Rembowskiego, Mielczarskiego. Wymieniono łącznie 134 opraw, z czego 13 stanowią nowe latarnie przy Długiej. Dodajmy, że jednocześnie na Długiej w okolicy ulicy Cezaka powstała całkiem nowa linia oświetleniowa (24 latarnie). W ten sposób rozpoczęto proces systematycznych zmian oświetlenia ulicznego, co da oszczędności dla budżetu miasta oraz dla środowiska naturalnego. (rk)

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Nowe, ledowe oprawy oświetleniowe

Niezapomniane przeżycie. Znów gościmy „Albertianę”



Laureaci zeszłorocznych zgierskich eliminacji

Na środę 7 lutego zaplanowano kolejną zgierską edycję Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób z Niepełnosprawnością Intellektualną „Albertiana”. Do naszego miasta, a konkretnie do Szkoły Podstawowej nr 8 przy ul. Leśmiana 1, przyjadą zespoły teatralne i soliści wybrani na pierwszym etapie eliminacji. Gościć będziemy ar-

tystów z trzech województw: łódzkiego, mazowieckiego oraz podlaskiego. Zgierskie eliminacje wskażą zespół, który zaproszony zostanie na kwietniową galę organizowaną tradycyjnie w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie. W zeszłym roku główną nagrodę w naszym mieście zdobyła grupa „Akcent” z PSONI Koło w Zgierzu za przedstawienie „Z biegiem Wisły”.

Wstęp na „Albertianę” w Szkole Podstawowej nr 8 jest wolny. Widzowie, którzy choć raz mieli okazję oglądać występy osób z niepełnosprawnością intelektualną, wiedzą, jak niezapomniane jest to przeżycie. Ile zaangażowania, pasji, także przełamania własnych lęków i oporów zawartych jest w każdym przedstawieniu, w każdym wykonaniu piosenki. Głównymi organizatorami festiwalu są: Fundacja im. Brata Alberta oraz Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko”. Patronat nad imprezą objął Prezydent Miasta Zgierza. (jn)

Transport publiczny w Zgierzu – zaproszenie na konsultacje społeczne

10 stycznia na osiedlu Przybyłów rozpoczęły się konsultacje społeczne w sprawie poprawienia systemu transportu publicznego w naszym mieście oraz dostosowania go do faktycznych potrzeb mieszkańców. W kolejnych dniach aż do końca stycznia zgierzanie będą mogli odwiedzić siedziby rady osiedli w miejscu swojego zamieszkania, aby podzielić się pomysłami i uwagami na temat komunikacji miejskiej, zwłaszcza że zbliża się przetarg, który ma wyłonić przewoźnika na kolejne lata.

I tak 11 stycznia konsultacje odbędą się na Kuraku, 15. na Rudunkach, 16. zarezerwowany jest dla Proboszczewic-Luźmierza, 17. – Chełmy-Adelmówek I Krzywie-Chełmy, 18. Stare Miasto. Na 23 stycznia sala urzędu miasta została zarezerwowana dla mieszkańców osiedli Piaskowice-Aniołów, Nowe Miasto i Podleśna. Maraton spotkań zamkną 30 stycznia mieszkańcy Osiedla 650-lecia. Szczegółowe informacje są dostępne w Internecie.

Uwagi i propozycje dotyczące zmian w funkcjonowaniu transportu zbiorowego w Zgierzu można przesyłać na adres: konsultacje@muk.zgierz.pl. (rk)

Akwarele znad Narewki do zobaczenia w galerii MOK

„Szelest wązi” – taki tajemniczy tytuł nosi wystawa akwareli Pawła Karpiuka z Narewki. Jego wernisaż w Zgierskiej Galerii Sztuki zaplanowany został na 19 stycznia na godzinę 18.00. Będzie można zobaczyć podlaskie pejzaże będące artystycznym dowodem deklarowanej przez Karpiuka bliskości z naturą, która, jak podkreśla, wycisza, inspiruje i łąduje akumulatory wyczerpane życiem w dużych miastach. Paweł Karpiuk ukończył Instytut Wychowania Artystycznego w Lublinie o kierunku malarstwo w pracowni Mieczysława Hermana. Jest też absolwentem podyplomowych studiów budownictwa na Politechnice Lubelskiej. Prowadzi autorską pracownię plastyczną, zajmuje się projektowaniem wnętrz i projektowaniem graficznym. (mz)



Widok z Kosego Mostu (akwarela)

Bitwa Zgierska – Freestyle

Na początku grudnia w klubie „Agrafka” odbyła się bitwa raperów, jej celem było wyłonienie najlepszego freestylowca pojedynkującego się na słowa. Wystąpiło jedenastu zawodników, w tym dwóch reprezentantów naszego miasta: Szuman oraz Hubert „Spider” Olczak. W finale spotkali się łodzianie: Jano oraz Narys. Drugi z wymienionych wygrał Bitwę Zgierską, a tydzień później został zwycięzcą ósmej edycji słynnej „Bitwy o Południe”, okazując się najlep-

szym zawodnikiem freestylowym w Polsce w 2023 roku!

Organizatorami zgierskiego wydarzenia byli Michał „Mxr” Szwajcer i Maciej Maciak. W jury konkursu znaleźli się Bonez (Łódź), Kubinho (Zgierz) oraz Milan (Ozorków). To nie pierwsza tego typu impreza w naszym mieście. Bitwy raperów odbywały się m.in. w 2008, 2010 i 2017 roku. Dobrze byłoby podtrzymać tę tradycję. (jn)

Walentynki z Januszem Radkiem

Wiele miłosnych dźwięków popłynie ze sceny Starego Młyna 14 lutego. O godzinie 19.00 rozpocznie się występ jednego z najbardziej rozpoznawalnych aktorów teatralnych inscenizacji muzycznych i wokalistów piosenki aktorskiej – Janusza Radka. Z pewnością usłyszymy wiele znanych piosenek, takich jak: „Ja jestem wamp”, „Grande valse brillante”, „Tomaszów”, czy „Domek bez adresu”, ale możemy spodziewać się kilku autorskich kompozycji, m. in.: „Naprawdę jesteś piękna”, „Gdzieś między słowami”, „Dziękuję za miłość”, „W kinie”.

Bilety w cenie 70 zł są już dostępne w kasie MOK i na stronie www.bilety.starymlyn-zgierz.pl



Po 7 latach Janusz Radek wraca do Zgierza na kolejny występ

Rymowanki w bibliotece

Łączenie radosnego bożonarodzeniowego nastroju z promocją czytelnictwa to zawsze dobry pomysł. Blisko trzydziestu uczniów klas pierwszych wzięło udział w konkursie „Świąteczne Rymowanki”. Wydarzenie zorganizowano w filii nr 2 Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Prusa.

Dzieci, często przebrane w świąteczne stroje, recytowały wiersze nawiązujące do zimy, św. Mikołaja i Bożego Narodzenia. Składające się z przedstawicieli biblioteki jury podkreślało, że wybór laureatów nie był łatwy. Ostatecznie nagrodzono: Annę Anczewską (I miejsce), Zuzannę Filipczak (I miejsce), Marcelinę Walak (II miejsce), Jakuba Kantorka (II miejsce), Lilianę Jabłońską (III miejsce), Dmytro Rubana (III miejsce). Wyróżnienia otrzymali: Szymon Gutowski, Lena Majsik, Jakub Wójcik oraz Emilia Berezewska. (jn)



Laureaci „Świątecznych Rymowanek”

Kolejne prace przy ul. Długiej

Przy okazji budowy nowej linii kablowej mieszkańcy dowiedzieli się, że to nie jedyna wizyta ekip remontowych przy ul. Długiej w tym roku. Władze zapowiedziały, że na odcinku od ul. Mielczarskiego do ul. Cezaka (po stronie skrzyżowania z ul. Curie-Skłodowskiej) powstanie nowy chodnik, zatoka autobusowa, pojawi się również mała architektura: ławki i kosze na odpady. Główna ulica Zgierza remontowana jest etapowo od wielu lat. Odnowione fragmenty na odcinku Mielczarskiego-Cezaka nawiązywać będą wyglądem do zrewitalizowanej drugiej strony ul. Długiej oraz odnowionego placu Kilińskiego. (jn)



Ekipy remontowe wrócą na ul. Długą

Biografistka w Mieście Tkaczy

Bohaterką pierwszej tegorocznej odsłony cyklu „Co za gość” będzie dziennikarka i reportażystka Anna Kamińska. W listopadzie miała premierę jej najnowsza książka „Marek Jackowski. Głośniej!” poświęcona wybitnemu muzykowi, twórcy przebojów zespołu Maanam. Zgierzanie pamiętający zeszłoroczne spotkanie poświęcone biografii Kory będą mieli okazję poznać historię słynnej grupy z perspektywy jego lidera i kompozytora. Anna Kamińska drobniawo odtwarza kolejne etapy życia Marka Jackowskiego, opisuje sukcesy i porażki zmarłego w 2013 r. artysty. Pojawia się też wątek lokalny, muzyk przez wiele lat studiował anglistykę w pobliskiej Łodzi.

Spotkanie z pisarką odbędzie się w czwartek 18 stycznia w Mieście Tkaczy (sala Hostelu Folkier, ul. Rembowskiego 1), początek o godzinie 18.00.

Wątek rozmowy będzie z pewnością wiele. Na ten rok zapowiadana jest premiera filmu fabularnego „Simona Kossak” opowiadającego o słynnej biologce mieszkającej



MAGDALENA WISNIEWSKA-KRASIŃSKA

Spotkanie z Anną Kamińską odbędzie się 18 stycznia w Mieście Tkaczy

w Puszczy Białowieskiej. Podstawą scenariusza była książka Anny Kamińskiej „Simona. Opowieść o niezwykłym życiu Simony Kossak”. Pisarka jest też autorką biografii himalaistki Wandy Rutkiewicz („Wanda”; książka nominowana do nagrody Bestsellery Empiku jako jedna z dwóch najchętniej czytanych biografii w Polsce w 2017 r.) czy twórcy Monaru Marka Kotańskiego

(„Kotański. Bóg Ojciec. Konfrontacja”). Za książkę „Halina. Dziś już nie ma takich kobiet” o himalaistce Halinie Krüger-Syrokomskiej autorka dostała Nagrodę Literacką Zakopanego w 2020 r. oraz zdobyła Grand Prix w konkursie na Książkę Górską Roku 2019 na XXIV Festiwalu Górskim im. Andrzeja Zawady w Łądku Zdroju. W mediach społecznościowych pani Anna pochwaliła się niedawno, że podpisała umowę z amerykańskim wydawcą. Jakiej książki możemy spodziewać się na zagranicznym rynku? Może uda się poznać tę tajemnicę podczas styczniowego spotkania w Mieście Tkaczy.

Spotkania „Co za gość” organizuje od 2019 r. Wydział Promocji i Kultury UMZ. W Zgierzu z tej okazji rozmawialiśmy już z kilkudziesięcioma ciekawymi osobowościami, m.in. z Anną Dymną, Cezarym Łazarewiczem, Arturem Barcisiem, Marią Peszek, Łukaszem Orbitowskim i Andrzejem Strejlaem. W lutym 2024 r. gościć będziemy popularnego historyka Antoniego Dudka, szczególnie wkrótce. (jn)

Siema Zgierz!

Taki będzie 32. finał WOŚP

Przygotowania do tegorocznego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy trwają od kilku tygodni. Sztab regularnie spotyka się w Starym Młynie, opracowując program wydarzenia, są rejestrowani wolontariusze, w wielu publicznych miejscach postawiono już nawet puszki. Zaczyna się wielkie zbieranie funduszy, które przeznaczone będą na zakup sprzętu do diagnozowania, monitorowania i rehabilitacji płuc pacjentów na oddziałach pulmonologicznych dla dzieci i dorosłych.

„Płuca po pandemii. Gramy dla dzieci i dorosłych!” – to hasło tegorocznego finału WOŚP. W sztabie w Zgierzu dość szybko odmeldowali się wolontariusze, instytucje, zespoły muzyczne i sportowcy, którzy przygotowali wiele otwierających serca i portfele zgierzan (i mieszkańców gminy) atrakcji. W zasadzie zbiórka już trwa.

Za nami „WOŚP na lodzie” współorganizowany przez MOSiR, czyli impreza dla łyżwiarzy małych i dużych. Podczas wydarzenia odbyły się m.in.: turniej rodzinny, mistrzowskie pokazy łyżwiarstwa figurowego, pokazowy mecz hokeja i dyskoteka na lodzie. Atrakcją było malowanie ogromnych WOŚP-owych puszek, które stanęły w nowej hali.

Kilka dni przed finałem (20 stycznia) odbędzie się bal, a raczej impreza taneczna



w stylu lat 80. Miejsce: świetlica w Jedliczu A. Koszt: 350 zł za parę + 50 zł do puszki, natomiast 26 stycznia Klub AgRafKa zaprasza na stand-upy.

Swoją ofertę działań na rzecz WOŚP w ostatni, finałowy weekend będą miały: Jostogan z ul. Łódzkiej 4/6 i zgierskie morsy „Zgierzoludy”. Po mieście będą krążyć SIE-MAbusy z gadżetami i specjalna taksówka.

W niedzielę 28 stycznia odbędzie się wiele znanych z poprzednich lat atrakcji: Jezobieg, akcja krwiodawstwa, występy zespołów tanecznych w SDK „SEM”. Wśród nowości pojawiają się warsztaty tkania w domu tkacza przy Narutowicza 5, a także licytacje rękodzieła instruktorów CKD (Rembowskiego 17).

Podczas samego finału, który odbędzie się przed i w Starym Młynie zaplanowano występy muzyczne, taneczne i sportowe. Na scenie zewnętrznej zobaczymy zespoły The Postman, Linia 16, Julię Szwajcer i Talent Kolektyw. Ten ostatni pojawi się również w sali widowiskowej, z której wydarzenia będą transmitowane on-line. Tam również usłyszymy i zobaczymy: Hollow Street, SunShine Records, DJ MN, DJ Meisal, Zespół Pieśni i Tańca Boruta. Będzie można zobaczyć ponadto pokazy karate, występy zumbi i wiele innych.

Organizatorzy nie ukrywają, że liczą na pobicie kolejnego rekordu w zbieraniu funduszy. Wydaje się, że wystarczy tylko pozytywnie odpowiedzieć i zareagować na ciężką pracę oraz zaangażowanie wolontariuszy. Wszystkie poczynania sztabu najlepiej obserwować w mediach społecznościowych. (mz)

Sypialnia, w której wiele się dzieje

Każdy numer naszego miesięcznika jest dowodem, że w Zgierzu nie można się nudzić. Sprzyja tematowi wciąż rozbudowywana infrastruktura, pomysłowość organizatorów i zaangażowanie mieszkańców w życie miasta.

JAKUB NIEDZIELA



W raporcie z badania oceny jakości życia w naszym mieście – stworzonego w ramach realizacji projektu „Zgierz - nowoczesne miasto po godzinach” – cytowanych jest wiele opinii mieszkańców. Także tych negatywnych.

W końcu badanie musi być rzetelne. Pojawia się m.in. motyw Zgierza – sypialni sąsiedniego miasta wojewódzkiego („pełne ludzi, którzy wszystkie potrzeby, oprócz snu, załatwiają w Łodzi”). Można przewrotnie szukać pozytywów w określeniu „sypialnia”. Budowane w ostatnich latach nowe bloki (w większości przy współdziałaniu miasta), modernizowane tereny zielone, tworzone miejsca rekreacji, a także różnorodna komunikacja z Łodzią (przywrócone połączenie tramwajowe, utrzymana przez miasto bezpośrednia linia autobusowa, a także kolej ŁKA) sprzyjają postrzeganiu Zgierza jako miejsca, do którego wraca się na nocleg, a wcześniej wieczorny spacer po intensywnym dniu pracy. Jednak w tym przypadku przyjazna przestrzeń nie oznacza pustyni!

Dokupić łyżwy

Cytowaliśmy już na łamach naszego miesięcznika opinię łódzkiego dziennikarza,

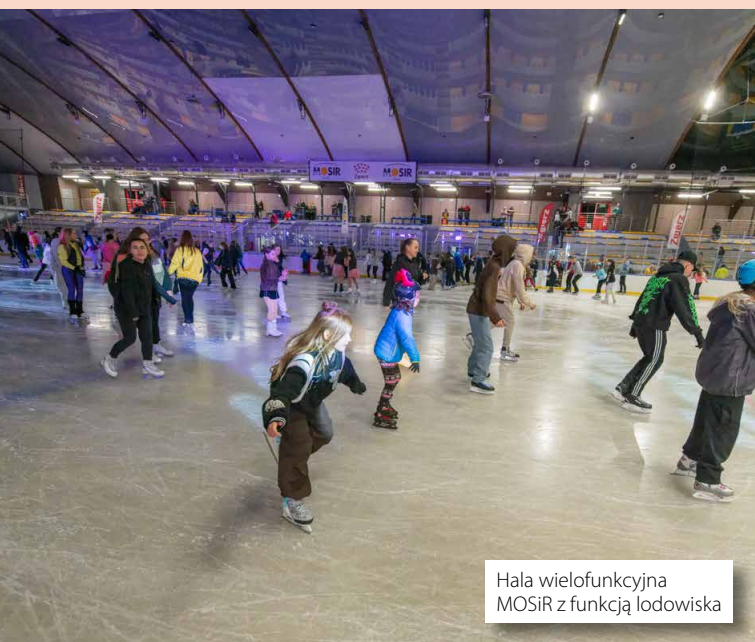
że „goście przyjeżdżający w te wakacje na zgierską Malinkę nie mogą się jej nachwalić...”. Z jednej strony zdanie jest wciąż aktualne: konstrukcja nowego kąpieliska, czysta, filtrowana woda oraz infrastruktura wokół zbiornika (boiska, ścieżki spacerowe, pumptrack, strzelnica golfowa), powodują, że Malinka nie traci na popularności. Z drugiej strony ktoś może wytknąć, że w styczniowym numerze lepiej byłoby skupić się na sportach zimowych... Będzie więc o udoświadczonym niedawno mieszkańcom lodowisku przy ul. Wschodniej. – *Czy ślizgawki cieszą się dużą popularnością? Pojawia się tyle osób, że w tym miesiącu zaplanowaliśmy dokupienie kolejnej partii łyżew* – opowiada Beata Cyrulińska, managerka sportu w MOSiR Zgierz. – *Z lodowiska korzystają mieszkańcy Zgierza, a także sąsiednich miejscowości: Ozorkowa, Strykowa czy Łodzi. Warto podkreślić, że przyjeżdżają do nas całymi rodzinami, starsi i młodszy, dorośli i dzieci.*

W grudniu gościem turnieju rozgrywanego na zgierskim lodowisku był najsłynniejszy polski hokeista Mariusz Czerkawski, możliwe więc, że o nowej funkcji hali MOSiR dowie się w Polsce jeszcze „kilka” osób. Kontynuując temat rozbudowywanej infrastruktury sportowej, w 2024 r. przy ul. Wschodniej ma powstać boisko przykryte balonem pneumatycznym, władze miasta

zapowiadają też modernizację głównego boiska piłkarskiego wraz z otoczeniem. Od 2020 r. działa też „pełną parą” wielofunkcyjna hala MOSiR, z czasem nadano jej imię Zgierskich Olimpijczyków. To miejsce wielu wydarzeń o charakterze lokalnym, ale również ogólnopolskim.

Seans na życzenie

Motyw gości odwiedzających zgierskie instytucje powtarza się przy okazji sali widowiskowej Starego Młyna. Okazuje się, że na seanse kinowe organizowane na specjalne zamówienie szkół przyjeżdżają tu również placówki z Ozorkowa czy Łodzi. Przekonuje ich cena biletów, repertuar i... wygodny dojazd do siedziby MOK autobusem lub tramwajem. Docierają goście zza miedzy, ale oczywiście także zgierzanie. Motyw wykupionej sali nie jest rzadkością, wyprzedzanych jest większość koncertów, ale też seanse kinowe. Jak widać, nie tylko potrzeba snu jest w Zgierzu załatwiana. Odwiedzający Zgierz słynni aktorzy, pisarze czy sportowcy często podkreślają dużą frekwencję na spotkaniach, rzadko widywaną w dużych miastach. Coś się tu po prostu układa: odpowiednia infrastruktura, docierająca do mieszkańców informacja, chęć uczestniczenia w miejskim wydarzeniu. W Zgierzu naprawdę się dzieje... ●



Hala wielofunkcyjna MOSiR z funkcją lodowiska



Sala widowiskowa Starego Młyna

KRZYSZTOF GŁOWACKI



**Przedszkole Sportowo - Językowe
Guziczek zapewnia fachową opiekę
wykwalifikowanej kadry pedagogicznej.
Rozmawiamy z dziećmi biegle w języku polskim oraz hiszpańskim.
Realizujemy wiele innowacyjnych metod nauczania, są nimi m.in.:**

- ✓ nauka szybkiego czytania metodą krakowską
- ✓ nauczanie crossover
- ✓ nauka oparta na dociekaniu
- ✓ rytmika
- ✓ logopedia
- ✓ gry dydaktyczne
- ✓ nauka z użyciem dramy
- ✓ nauka przez doświadczenia i eksperymenty
- ✓ legorobotyka
- ✓ zajęcia ze zwierzętami
- ✓ sensoplastyka
- ✓ warsztaty tematyczne
- ✓ teatryki
- ✓ wycieczki



Zapraszamy serdecznie
Rekrutacja trwa cały rok!
+48 502 047 158

**W naszym przedszkolu realizujemy
wiele zajęć sportowych tj.:**

- ✓ gra w piłkę nożną
- ✓ gra w piłkę siatkową
- ✓ gra w piłkę ręczną
- ✓ gra w piłkę koszykową
- ✓ akrobatyka
- ✓ szachy
- ✓ karate
- ✓ joga
- ✓ tańce



ul. Przędzalniana 16 (Rudunki), 95-100 Zgierz



+48 502 047 158

Zgierska Karta Mieszkańca już jest

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Zgierska Karta Mieszkańca nie anuluje poprzednich programów

Początek roku przyniesie otwarcie nowego programu miejskiego. Wprowadzenie Zgierskiej Karty Mieszkańca radni przegłosowali na listopadowej sesji. Ma ona ułatwić dostęp do różnych atrakcji i wydarzeń proponowanych przez instytucje miejskie i firmy oraz poszerzyć ofertę spędzania wolnego czasu i zwiększyć dostępność do komunikacji miejskiej.

Obecnie działające karty dużej rodziny i seniora pozostają, ale zyskują integralność z nowym produktem. Warto zauważyć, że Zgierska Karta Mieszkańca będzie połączona z mobilną aplikacją miejską, której pełnoletni użytkownicy uzyskają powiadomienia o aktualnych promocjach i nowościach. Jest jednak pewien ważny szczegół odróżniający Kartę zgierzana od poprzednich programów. – *Karta nie jest bezterminowa i nieodwołalnie wydawana dla każdego, bo trzeba będzie okazać informację, że złożyło się sprawozdanie podatkowe w naszym lokalnym urzędzie skarbowym i wykazać fakt rozliczania się na terenie miasta* – mówi Przemysław Stanisławski, prezydent miasta Zgierza.

Otrzymanie karty mieszkańca będzie poprzedzało złożenie wniosku dostępnego w aplikacji miejskiej, na stronie www.karta.miasto.zgierz.pl lub bezpośrednio w urzędzie miasta albo w Zgierskim Centrum Seniora przy ul. Narutowicza 29. Tam też uzyskamy informacje o benefitach wynikających z jej posiadania.

Karta powstała w ramach projektu „Zgierz – nowoczesne miasto po godzinach”. (rk)

Kulturalne podsumowanie

Co za gość 2023

Relacje ze spotkań cyklu „Co za gość” pojawiają się na stronie internetowej miasta, często również na łamach miesięcznika. Podsumowanie roku 2023 będzie miało więc trochę inny charakter, skupimy się na elementach niecodziennych towarzyszących wizytom naszych gości.

Spotkanie z aktorem Jerzym Radziwiłowiczem rozpoczęliśmy od fragmentu serialu „Glina”. Bohater grany przez pana Jerzego opowiada w nim, że urodził się w Zgierzu. I choć artysta nie przyznał się do zgierskich korzeni, opowiedział, że w młodości często przebywał w pobliskim Smardzewie u rodziny. Pisarka i biografistka Agata Tuszyńska chciała poznać ślady społeczności żydowskiej w Zgierzu. Przed rozmową w bibliotece zwiędziła cmentarz przy ul. Barona, późnym wieczorem po spotkaniu spędziła chwilę przy Kamieniu Pamięci w pobliżu SP4 oraz przy Stolpersteinach poświęconych rodzinie Szwarców. Miłym akcentem była publikacja w mediach społecznościowych pani Agaty zdjęcia ze zgierskiego spotkania z komentarzem, że dla takich chwil warto pisać. Zdziwienia nie kryła aktorka Magdalena Schejbal – jednym z pierwszych miejsc, do których zaprowadziliśmy ją w Zgierzu, był pasaż Vladka Sheybala, jej stryjcznego dziadka. Artystka

nie wiedziała, że uhonorowany aktor urodził się właśnie w naszym mieście. Zdjęcie pamiątkowej tabliczki zaraz przesłała swojemu tacie Jerzemu Schejbalowi, który zdążył osobiście poznać Vladka. Pisarz Wit Szostak przyjechał przed czasem i zaczął samodzielnie zwiedzać Miasto Tkaczy. Możliwe, że Zgierz zapadł mu w pamięć, skoro jego profilowe zdjęcie na fb pochodzi właśnie ze zgierskiej sesji.

Dziennikarz muzyczny Piotr Metz dał się namówić na opowiadanie o najmniej przyjemnych wywiadach z gwiazdami. Lenny Kravitz obraził się, gdy dziennikarz usiadł na tej samej kanapie, co gwiazdor, z kolei Robin Gibb z Bee Gees przerwał wywiad, uważając, że Metz zadał mu niegrzeczne pytanie. Obrońca Widzewa i reprezentacji Polski Tomasz Łapiński w kuluarowych rozmowach chętniej opowiadał o swojej pasji filmowej niż przygodach boiskowych. Okazało się, że wielu jego kolegów występowało w barwach zgierskiego Boruty. Dziennikarka Katarzyna Kubisiowska, autorka biografii Kory zamieściła zdjęcie z naszym pluszowym jeżem, dodając a’propos zgierskiego spotkania: „przychodzą na nie ludzie, którzy są autentycznie zaintrygowani. Gotowi do rozmowy, dyskusji. Bez zadržania, z otwartym umysłem. Z pasją. Słowem, dla autorki i jej pisania to święto...”. (jn)

LECH BACZYŃSKI



Magdalena Schejbal na pasażu swojego stryjcznego dziadka

Ku rekultywacji składowisk poprzemysłowych na Borucie

Kolejnym krokiem, który przybliży miasto i jego mieszkańców do rozwiązania problemu składowisk niebezpiecznych przy Miroszewskiej, ul. Łukasieńskiego i przy ul. Andrzeja Struga jest raport¹ określający wpływ na środowisko oraz technologie i koszty rekultywacji niezrekultywowanych składowisk odpadów, usytuowanych na nieruchomościach położonych w Zgierzu, opracowany przez Łukasiewicz – Łódzki Instytut Technologiczny. Dokument koncentruje się na trzech składowiskach: (1) odpadów po-produkcyjnych, (2) gispów i popiołów, (3) historycznych odpadów poprzemysłowych „za Bzurą”. Warto zauważyć, że każde z nich ma inny charakter i inny wpływ na środowisko. Dlatego każde zostało potraktowane odrębnie, dla każdego zaproponowano też indywidualne rozwiązania technologiczne oraz szacunkowe koszty rekultywacji.

Co istotne, raport jest spójny z zapisami ustawy o wielkoobszarowych terenach zdegradowanych, która weszła w życie 12 września 2023 r., a która objęła swoim zasięgiem między innymi nasze miasto. Starania prezydenta miasta Zgierza oraz władz Bydgoszczy, Jaworzna, Tarnowskich Gór i Tomaszowa Maz. o objęcie składowisk odpadów na tre-



Raport przedstawia najbardziej aktualną analizę stanu składowisk na Borucie

nach powyższych samorządów specjalną ustawą, która umożliwi rozwiązanie problemów związanych z ich obecnością trwały kilka lat.

– *Raport będzie stanowił podstawę dla władz miasta do podjęcia dalszych kroków administracyjno-prawnych oraz przygotowania do pozyskania funduszy przewidzianych w ustawie (m.in. z KPO), co ma służyć rekultywacji terenów poprzemysłowych. To konkretny krok w celu, który sobie założyłem – raport jest bowiem oparty o rzetelne i aktualne*

wyniki badań naukowych – mówi prezydent miasta Przemysław Staniszewski.

W raporcie znajdziemy informacje o ilościach, rodzajach i właściwościach odpadów przewidzianych do składowania i składowanych. Oszacowane są też powierzchnie poszczególnych składowisk. Badacze z łódzkiego instytutu przedstawili wyniki badań pobranych próbek wód z piezometrów oraz rzeki Bzury, odcieków na składowiskach i gleby. Wskazali i ocenili zagrożenia dla środowiska, uwzględniając przy tym wykorzystanie najnowszych technologii szybkiego reagowania na niekontrolowane emisje zanieczyszczeń.

Kolejnym obszarem raportu jest analiza ryzyka, w której eksperci określili możliwe zdarzenia, przedstawili możliwe zagrożenia i różne scenariusze awaryjne. Analiza wyników dała badaczom asumpt do wytypowania metod unieszkodliwiania odpadów oraz do oszacowania kosztów i możliwych źródeł finansowania. Raport jest opublikowany na stronie miasto.zgierz.pl. (rk)

¹ Raport został zrealizowany ze środków pozyskanych z Norweskiego Mechanizmu Finansowego i Mechanizmu Finansowego EOG

Partnerstwo bez granic

Przeciw zapomnieniu

Choć niewielu zgierzan wie, kim jest obywatel Niemiec Klaus Leutner, to on z pewnością wie sporo o wielu mieszkańcach naszego miasta. Można o nim wręcz powiedzieć, że jest przyjacielem Zgierza i Polski. To człowiek, który niemal całe swoje życie badał tragiczną przeszłość ludzi poszkodowanych w II wojnie światowej oraz poświęcił się budowaniu porozumienia i przyjaźni między Niemcami i Polakami. W ostatnich dniach listopada prezydent Zgierza Przemysław Staniszewski i burmistrz Głowna Grzegorz Janeczek uczestniczyli w jubileuszu jego działalności na rzecz upamiętnienia ofiar nazizmu.

„Największym projektem Klaus Leutnera było upamiętnienie ofiar przez prawie osiemdziesiąt lat spoczywających bezimiennie na cmentarzu berlińskim Treptow-Köpenick. Dzięki swojemu uporowi i dociekliwości odnalazł nazwiska 1360 z 1440 pochowanych osób, w tym czterech zgierzan, i doprowadził do uwiecznienia ich na szklanych tablicach na berlińskiej nekropolii. Ten projekt sprawił, że społeczność SŁO nawiązała współpracę z Archenholdt Gymnasium

i za kilka miesięcy, w maju 2024 r. będzie realizować kolejny projekt, finansowany podobnie jak poprzednie przez Polsko-Niemiecką Współpracę Młodzieży w Warszawie i Potsdamie oraz z budżetu Miasta Zgierza” – pisze w liście do naszej redakcji Katarzyna Wojcieszek, koordynatorka projektu i zarazem nauczycielka j. niemieckiego w SŁO.

To właśnie Klaus Leutner podjął się symbolicznego sprowadzenia prochów Bronisławy Czubakowskiej, która została stracona w obozie pracy Berlin-Plötzensee za rzekomą próbę podpalenia latryn. Jej ostatnim życzeniem było spoczącie w jednym grobie ze swoimi rodzicami. Po 63 latach, 15 sierpnia 2005 r. pan Klaus przy zaangażowaniu ówczesnych władz Zgierza oraz uczniów LO im. R. Traugutta pod opieką Małgorzaty Drzewoszewskiej i Sylwii Matejczyk doprowadził do symbolicznego sprowadzenia prochów Polki do Zgierza i złożenia ich w grobie jej rodziców na cmentarzu przy ul. P. Skargi – czym wypełnił ostatnią wolę zgierzanki.

Warto podkreślić duże zaangażowanie niemieckiego przyjaciela Zgierza w edu-



Prezydent miasta Zgierza Przemysław Staniszewski i burmistrz Głowna Grzegorz Janeczek z Aliną i Klausem Leutnerami

kcję młodzieży, co wynika z jego przekonania, że „tylko uświadamianie młodych ludzi, do jakich zbrodni doszło przez wcześniejszą propagandę i sianie nienawiści oraz odczuwanie pewnych grup społecznych może uchronić nas przed powtórzeniem tragedii II wojny światowej. Dzięki jego inicjatywie została podpisana umowa partnerska między TPZ a Bürgerverein Berlin-Köpenick” – pisze Katarzyna Wojcieszek.

Za swoje zasługi Klaus Leutner został odznaczony przez prezydenta Niemiec Franka-Waltera Steinmeiera Krzyżem Zasługi Republiki Federalnej Niemiec oraz Krzyżem Kawalerskiego Orderu Zasługi, który został mu wręczony w ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie. (rk)

Tyrania klawiatury, czyli wirtualny świat i rzeczywiste konsekwencje

Hejt w Internecie to zjawisko, które jak cień przykleja się do naszego codziennego bytu online. Zaledwie kilka kliknięć wystarczy, żeby znaleźć się w wirze obraźliwych komentarzy, nacechowanych nienawiścią. Problem dotyczy głównie osób publicznych, polityków, artystów, choć jego ofiarami padają też wcale nierzadko dzieci nieposiadające żadnych narzędzi do skutecznej obrony. Skąd bierze się ta mroczna strona Internetu, co ją napędza i jakie są jej skutki? Postanowiliśmy się przyjrzeć się temu społecznemu problemowi.

RENATA KAROLEWSKA

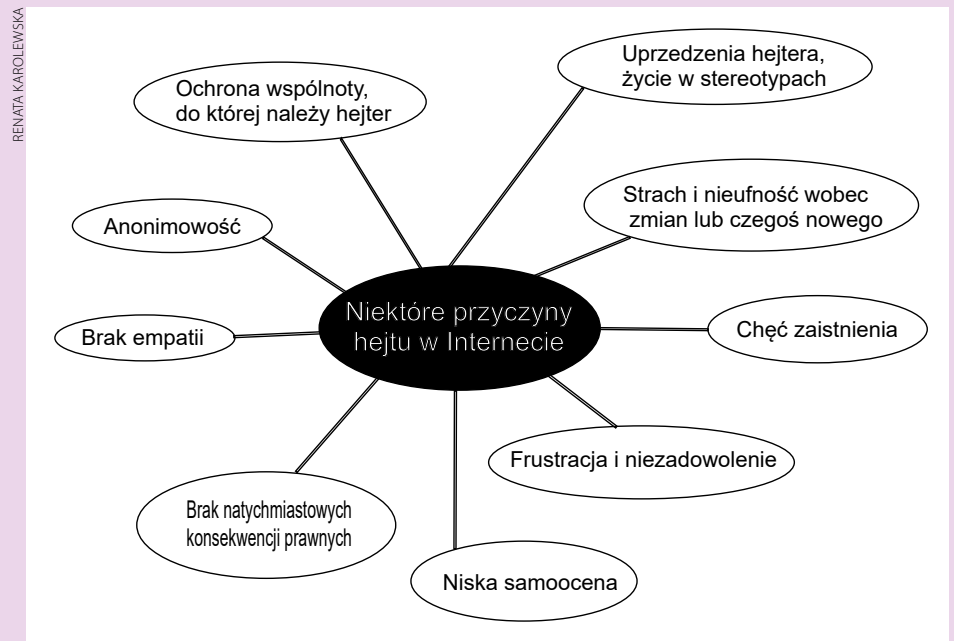


Przykłady hejtu można znaleźć na każdym kroku, a jego ofiarą może stać się każdy. Ataki bywają ukierunkowane na wygląd, orientację seksualną czy poglądy polityczne. Inne są wynikiem manipulacji, świadomego niedopowiedzenia lub zwyczajnego kłamstwa. Wystarczy rzut okiem na komentarze nawet pod neutralnymi emocjonalnie artykułami czy postami w mediach społecznościowych.

Krótkie komentarze, długotrwałe i poważne konsekwencje

Jest go pełno zarówno w postach publicznych, jak i grupach tematycznych czy lokalnych. Problem tych ostatnich dotyczy całej Polski. Co chwilę można dowiedzieć się o nieprawdziwych wpisach wobec lokalnego animatora, samorządowca czy na przykład aktywisty-ekologa. Niektóre przerażają się w prawdziwe tsunami nienawiści. Czym mogą skończyć się te prywatne rajdy osób „ujawniających prawdę” w postaci artykułów, filmików, zdjęć, najlepiej pokazał atak nożownika na prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza sprzed 5 lat lub nie tak odległa historia samobójstwa syna jednej z posełek na Sejm RP. Najgorsze jest to, że osoby atakowane często nie mają się jak bronić. Za problemem nie nadąża też legislacja i organy ścigania. A jakimś wcale niezwykłym trafem doszliśmy jako społeczeństwo do takiego etapu, że jest jakieś społeczne przyzwolenie na to, aby obrażać, oskarżać i mówić wszystko, co ślina na język przynosi wobec osób publicznych. A że to wszystko nieprawda, co po czasie orzekają sądy, to już w praktyce nie ma znaczenia dla ofiar hejtu. Skandal, kłamstwo i zło jest zwykle atrakcyjniejsze dla mediów – zupełnie jak w „Matrixie”. Prawda w takim środowisku i warunkach rzadko może się sama obronić. A nawet jeśli, to jej zasięgi są niewielkie. I właśnie ta rzeczywistość daje tlen hejterom. Dodatkowym wzmocnieniem dla nich stanowi anonimowość dająca bezkarność, której poczucie nakręca spiralę agresji i dzieli ludzi na skrajne obozy, niemożliwiając konstruktywny dialog.

Hejterzy wydają się nie rozumieć różnicy między krytyką a hejtem oraz tego, że krytyka jest potrzebna i inspirująca, natomiast



hejt dewastujący i demotywuujący nie tylko dla odbiorcy. Możliwe, że w motywacji hejtera bije główne źródło problemu, a motywacja jest z kolei pochodną psychiki, stanu emocji i w gruncie rzeczy słabości gnębielca.

Najgorsze przypadki dotyczą internetowego hejtu wobec dzieci, które w wyniku takich napaści doświadczają nie tylko obniżenia poczucia własnej wartości, ale także mogą cierpieć na depresję czy stany lękowe, a w skrajnych przypadkach dochodzą do przysłowiowej ściany.

Kim jest typowy hejter?

Statystycznie to najczęściej młody mężczyzna. Ekspert NASK (Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa zajmująca się bezpieczeństwem w Internecie) piszą na swoich stronach, że „osoby, które hejtują w sieci innych to bardzo często ci, którzy są negatywnie nastawieni do innych, wszędzie dopatrują się zła, nie widzą żadnych pozytywów. W wielu przypadkach są niezadowoleni ze swojego życia, a za niepowodzenia obwiniają siebie lub innych. Poprzez negatywne i nienawistne komentarze próbują podnieść samoocenę.

Kolejną grupą hejterów mogą być również ci, którzy szukają rozgłosu, i sławy. Dzięki ich negatywnym, często nienawist-

nym wypowiedziom media społecznościowe skupiają się na nich, i tym samym ich popularność wzrasta”.

Odpowiadać czy nie odpowiadać? Jak reagować na hejt w sieci?

Pytanie, czy odpowiadać na hejt, staje się coraz bardziej palące, ale wcale nie jest jednoznaczne. Niektórzy eksperci twierdzą, że ignorowanie hejtu jest kluczem do zminimalizowania jego wpływu, podczas gdy inni uważają, że trzeba stanąć w obronie własnych przekonań. Wiele zależy od sytuacji, osoby atakowanej i kontekstu. A jest nad czym się zastanawiać, bo dane statystyczne są alarmujące. Szacuje się, że co czwarty internauta ma za sobą takie doświadczenia. W krajach innych niż Korea Północna, Chiny czy Rosja, gdzie wolność słowa jest jednym z filarów demokracji, walka z hejtem staje się kluczowym wyzwaniem dla naszej cyfrowej przyszłości. Wydaje się, że tylko przez wspólną, społeczną refleksję, edukację i promowanie szacunku w cyberprzestrzeni możemy nadać klawiaturze jej prawdziwe, konstruktywne znaczenie. Bo przecież w świecie pełnym słów warto zastanowić się, czy te, które wypisujemy, są budujące, czy burzące naszą wspólną przestrzeń. ●

MACIEJ RUBACHA



W Polsce lat 20. i 30. XX w. sylwestry nie koncentrowały się jedynie na odliczaniu sekund do północy, towarzyszącemu szampanowi, bąbelkach i hucznych fajerkach. Była to również okazja do celebrowanych eleganckich spotkań, zwłaszcza w elitarnych miejscach, gdzie gromadzili się przedstawiciele różnych warstw społecznych. W Zgierzu, tak jak w wielu innych miastach, sylwestrowymi balami interesowały się przede wszystkim szeroko rozumiane elity. Dla reszty społeczeństwa był to raczej czas poświęcony rodzinie.

Tradycja tych imprez skupiała w sobie zarówno element wspólnego świętowania, jak i aktywnego zaangażowania społeczności. Eleganckie lokale czy sale gimnastyczne, takie jak Publiczna Szkoła Powszechna nr 1 stawały się areną spotkań elit miejscowych, zrzeszając w swym gronie przedstawicieli władz, medycyny czy przemysłu. To właśnie na nich burmistrz Jan Świercz czy komendant policji Kazimierz Matulewicz wspólnie z innymi znamienitymi postaciami, chociażby doktorem Oleszą czy inżynierem Kobylńskim oddawali się zabawie, integrując społeczność. W balach uczestniczyli też urzędnicy i wielcy fabrykanci z rodzinami Borstów i Poseltów na czele. Bywali na nich również wojskowi, zwłaszcza jeśli mieli swoje imprezy w klubach garnizonowych i oficerskich.

W tym czasie i miejscach nie brakowało charytatywnych gestów. Niezwykle było to,

Sylwester prawie jak w Adrii

Gdy wybija ostatnia godzina starego roku, świat ogarnia uczucie oczekiwania na nowe, lepsze jutro. Sylwester – symboliczny dzień pożegnania starego roku i powitania nowego, niezmiennie budzi i od zawsze budził nadzieję i radość. Nie zmienił tego nawet, trudny i pełen wyzwań dla Polski okres międzywojenny, wpisując w historię miast takich jak Zgierz swoje wyjątkowe oblicze.

że w czasach naznaczonych kryzysem i trudnościami ekonomicznymi, goście zgierskich balów sylwestrowych udowodniali, że pomimo trudności, potrafią wspólnie celebrować ważne chwile i łączyć zabawę z dbałością o wspólnotę.

A czym raczono się na balach? Wytworzonym gościom serwowano likiery, wódki.

Sporą popularnością cieszyła się ta z lwowskiej firmy Baczewski, a także robiące wówczas furorę tzw. american drinks. Były to koktajle z dodatkiem likierów prosto z Zachodu. Wśród nich mogliśmy znaleźć m.in. Gin Fizz, Ice Cream Soda, Peach Blow Fizz, Chary Cooler i New-Alexandra.

Na parkiecie również sporo się działo. Goście tańczyli tradycyjne oberki, mazura, polkę i poloneza, ale i modne wtedy tańce, takie jak: shimmy, charleston i one-step. Popularnym zwyczajem w przedwojennej Polsce były też wróżby (pamiętajmy, że to czasy, w których modne były również seanse spirytystyczne). Obecnie ta tradycja jednak całkowicie zanikła. Gry i zabawy mające dać odpowiedź na pytanie: „Co przyniesie przyszłość?” w dzisiejszych czasach to domena wyłącznie imprez andrzejkowych. ●



Prezydent Świercz i komendant Matulewicz podczas balu

Fotografia grupowa z balu z końca lat 30. XX w. na sali gimnastycznej PSP 1 w Zgierzu. Wśród gości widoczni między innymi dr Olesza i inżynier Kobylński.



Od Gutenberga do zgierskiego miesięcznika

Uważni czytelnicy miesięcznika „Zgierz – moja przestrzeń” na pewno zwrócili uwagę na informację o kolejnym wyróżnieniu zgierskiego miesięcznika w konkursie „Kryształ PR”.

DR KAZIEMIERZ KUBIAK



Różnorodność treści, szata graficzna, ciągłość wydawania i rzetelność informacji były podstawą wysokiej oceny czasopisma. No, dobrze, ale co ma do tego Gutenberg. Sięgnijmy do historii ludzkości, która od zarania czuła potrzebę wzajemnego komunikowania. Cywilizacja Sumerów i Babilonii stosowała gliniane tabliczki, na których przy pomocy pisma klinowego władcy przekazywali swoją wolę. Władcy Imperium Rzymskiego i Chin do komunikacji korzystali z papirusów. Tego typu środki przekazu istotnie ograniczały rozwój cywilizacji i kultury narodów. Prawdziwy przełom nastąpił wraz z wynalezieniem druku przez Jana Gutenberga. Trwają spory dotyczące daty wdrożenia wynalazku. Przyjmuje się, że w okresie od 1428 do 1444 r. Gutenberg pracował nad odlewaniem czcionek i prasą drukarską. W 1448 r. w Moguncji zorganizował warsztat drukarski i wraz ze swoimi uczniami najprawdopodobniej w 1455 r. wydrukował na papierze Biblię, zwarte dzieło w 165 egzemplarzach i 35 na pergaminie. Jedną z papierowych „Biblii” znajduje się w Pel-

plinie, w Bibliotece Seminarium Duchownego. W popularyzacji słowa drukowanego ma swój udział nasz rodak, polski szlachcic Jan Tarnowski, który w 1473 r. przy pomocy drukarza Baltazara Wilhelma uruchomił w swoim majątku w Krzemienicy pierwszą polską drukarnię. Tam też wydrukowano pierwszą książkę „Misale Cracoviense” – Mszał Krakowski.

Wynalazek druku zrewolucjonizował sposób przekazywania informacji i komunikowania się między ludźmi. Wpływ druku na życie narodów, rozwój i wzajemne przenikanie na siebie różnych cywilizacji spowodowały według McLuhana, że „świat staje się globalną wioską”. Ten sam badacz twierdzi, iż państwo narodowe i demokracja są skutkiem wynalezienia druku i prasy drukarskiej. Te wynalazki otworzyły możliwości rozwoju prasy, która stała się miejscem dyskusji publicznych i przyczyniała do kształtowania poczucia wspólnoty narodowej. Wielość czasopism, ich różnorodność ułatwia dostęp do wiedzy i zwykłych codziennych informacji potrzebnych do funkcjonowania w środowisku. Szczególną rolę odgrywają czasopisma lokalne. Ze względu na częstotliwość wydawania, czasopisma dzielone są na tygodniki, miesięczniki, kwartalniki, półroczniki i roczniki.

Pierwszą polską gazetą ukazującą się cyklicznie był „Mercuriusz Polski” wydawany w Krakowie w 1661 r. Podział uwzględniający czas wskazuje, że zawarte treści mogą być aktualne lub bardziej ogólne w zależności od odbiorcy. Na rynku wydawniczym znajdują się także czasopisma uwzględniające określone zainteresowania czytelników. Mamy więc czasopisma naukowe, fachowe, jak i tematyczne ukierunkowane na sport, film czy telewizję.

Uwzględniając zasięg terytorialny, mamy czasopisma międzynarodowe, ogólnokrajowe, regionalne i lokalne. Czasopisma lokalne mają tę zaletę, że służą lokalnej społeczności, informując o ważnych dla wszystkich sprawach. Informując, tworzą możliwość włączenia się zainteresowanych w rytm życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego miasta. Jak widać, doskonale tę funkcję spełnia zgierski miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”.

R E K L A M A

BANK SPÓŁDZIELCZY W ZGIERZU www.bszgierz.pl

KONTO DLA MŁODYCH
lub
KONTO MOBILNE

BEZWZGLĘDNE "0" ZŁ ZA PROWADZENIE RACHUNKU

NIELIMITOWANE PRZELEWY ZA "0" ZŁ

KARTA BANKOMATOWA ZA "0" ZŁ**

DOSTĘP 24/7 DO:

- BLIKA
- APLIKACJI MOBILNEJ
- DARMOWYCH WPŁATOMATÓW *

*Banku Spółdzielczego w Zgierzu i sieci Planet Cash
** KONTO MOBILE - przy 3 transakcjach w mies., KONTO DLA MŁODYCH - przy 1 transakcji w mies.



MAGDALENA WOŹNIAK



Okazuje się jednak, że kiedy, jak kiedy, ale przed świętami warto planować, bo *dobrze przygotowana lista prezentów zawiera tylko te rzeczy, które są nam potrzebne. Jeśli nie jesteś pewny, co bliska osoba chce otrzymać, zapytaj wprost, co jej się przyda* – radzi Katarzyna Wągrowska w „Zycie zero waste”.

Podarunki

Wiemy doskonale, że grudzień i styczeń to czas, w którym obdarowywanie siebie i innych przybiera na częstotliwości. Najpierw mikołajki, potem spotkania przedświąteczne, świąteczne, poświąteczne, a już za kilka dni sylwester i spotkania noworoczne. Uff, to zbyt wiele okazji, podczas których spotykamy bliskich i znajomych z różnych kręgów, którym chcielibyśmy coś podarować. – *W czasie wigilii po otworzeniu prezentów babcia złapała się za głowę, mówiąc: ile śmieci! Zaczęliśmy się śmiać, ale kiedy spojrzalam na stertę folii, podartych papierów, kilometry taśmy klejącej, opakowania po prezentach, pomyślałam: faktycznie, zbiera się cały worek. Nie mówiąc już o tym, że przy samych przygotowaniach do wigilii wynieśliśmy ze dwa pełne* – mówi Justyna, mieszkanka Zgierza. A przecież prezenty możemy owinać materiałem, nawet ozdobnym, ale takim, z którego potem można zrobić wstążkę, ściereczkę czy inną rzecz, której użyjemy po raz kolejny.

Jedzenie

Kto jest w stanie policzyć, ile plastiku przywiózł w tym czasie do swojego domu? Co prawda z roku na rok wzrasta świadomość zużywania plastikowych toreb, a ludzie coraz częściej przychodzą na zakupy z torbami wielokrotnego użytku. Jednak to, co w nie pakujemy, nadal pozostawia wiele do życzenia.

Zamiast ryb na wagę – mamy ryby w plastikowych pojemnikach, owoce i warzywa w osobnych torebkach, bakalie w plastiku, nie mówiąc już o napojach w plastikowych butelkach.

Nowy Rok. Starzy my?

Święta i przywitanie Nowego Roku to czas zwykle spędzany z bliskimi, poprzedzony przygotowaniem i staraniami, nie tylko w kuchni, ale i w całym domu. Często jednak pragniemy zadowolić naszych gości oraz stworzyć świąteczną atmosferę, zaopatrując się w... kolejne rzeczy.



Wybuchy petard i fajerwerków to silne przeżycie u zwierząt domowych i dzikich

A potem, popakowane po świętach produkty i dania, które dostajemy jako wyprawkę, niezjedzone – wyrzucamy. – *Ja mrozę już prawie wszystko. Jeśli mam coś, czego faktycznie chcę się już pozbyć, stawiam osobno obok śmietnika, podpisując datę. Prawie zawsze stoik z jedzeniem czy chleb znikają. Podobnie jak owoce i warzywa* – mówi pani Katarzyna z Osiedla 650-lecia.

Co z jedzeniem, które nam zostało?

Pamiętajmy, że na terenie Zgierza mamy lodówki społeczne. Jedna znajduje się przy wejściu do parafii św. Katarzyny (okolice ul. Szerokiej i Wróbla), druga przy ul. Cezaka 12 (w sąsiedztwie domu Senior-Wigor i MOPS). Dostęp do lodówek możliwy jest przez całą dobę.

Sylwester

Fani puszczania fajerwerków rozpoczynają swoją tradycję już w święta. Wówczas wie-

czorami można usłyszeć wybuchy, poczuć charakterystyczny zapach i zobaczyć błyski na niebie. Punkt kulminacyjny przypada, oczywiście na sylwestra i powitanie Nowego Roku, począwszy od północy. To oczywiście piękne widowisko, gdy niebo mieni się kolorami, rozmaitymi kształtami i iskrzącymi błyskami. Jednak ci, którzy wybrali się choć raz na poranny spacer 1 stycznia, doskonale wiedzą, jak ponuro wygląda świat po fajerwerkach, po tym całym spektaklu. Co krok można trafić na zużyte kartony, spalone rakiety, śmieci po petardach, folie, puste butelki... Niejednokrotnie zdarzyło się, że niedopałki skrzywdziły dziecko, dorosłego czy zwierzę. Czy pomijając huk, które co roku są traumą dla zwierząt, ludzie odpalający fajerwerki, nie mogliby po prostu zwyczajnie zebrać swoich śmieci, posprzątać po sobie? To pytanie powstaje w głowie chyba każdej co bardziej świadomej osoby. To samo z szampanem. Przecież to nie problem wyrzucić pustą butelkę do kosza, który stoi niemal przy każdym bloku. Jeśli każdy podniósłby po sobie swoją jedną rzecz, poranne spacerki w Nowym Roku byłyby na pewno zdrowsze, bezpieczniejsze i przyjemniejsze dla oka.

Noworoczna chemia

Fajerwerki, czyli popularne materiały pirotechniczne emitują ogromne ilości związków chemicznych, które w normalnych warunkach nie mogłyby wystąpić w atmosferze. Operując się na zużyciu materiałów pirotechnicznych, naukowcy obliczyli, że każdego roku do atmosfery trafia ok. 12,5 tony magnezu, 0,8 tony tytanu i 1,2 tony rubidu (mappingair.meteo)

Przedsiębiorczość

Przedsiębiorca Roku

Od początku roku jest otwarty nabór do konkursu o Nagrodę im. R. Rembelińskiego. Jak co roku Zgierskie Centrum Obsługi Przedsiębiorców zaprasza firmy mikro, średnie, małe i duże zlokalizowane na terenie miasta do rywalizacji o miano Przedsiębiorcy Roku 2023. Kandydatów wyłoni kapituła powołana przez Prezydenta Miasta Zgierza. – *Ocenie podlegać będzie spektrum działalności firmy, kreatywność, zaangażowanie w działania na rynku lokalnym*

czy na rzecz mieszkańców – mówi Agnieszka Śmietana, pełnomocnik ds. obsługi przedsiębiorców. W ostatnim konkursie zwyciężyły: Kangaroo, Lemoniada i Sawo.

To nie wszystko, bo jak co roku również mieszkańcy będą mogli w plebiscywie wybrać najlepszą zgierską firmę. W minionej edycji został nią sklep rybny „Na Dołku”. Głosowanie odbędzie się internetowo i tradycyjnie na kartach do głosowania. Szczegóły podamy w kolejnym numerze. Nagrody zo-



Gala, podczas której miasto honoruje najlepszych przedsiębiorców, weszła na stałe do kalendarza najważniejszych wydarzeń miejskich

staną wręczone podczas Gali Przedsiębiorców, która zaplanowana jest na 3 kwietnia 2024 r. (rk)

Czy jedzie pan na krańcówkę? O gwarze miejskiej

Pytanie *Czy jedzie pan na krańcówkę?* nie wydaje się niczym zaskakującym dla mieszkańców Łodzi oraz najbliższe położonych niej miast i wiadomo, że chodzi w nim o jazdę do końca, czyli pętli tramwajowej/autobusowej czy zajezdni. Tymczasem tak zadane pytanie w innej części kraju może wydawać się egzystencjalne...

**PROF. DR HAB.
JOANNA SATOŁA-STAŚKOWIAK**



Czym jest gwarą miejską?

Pytanie o krańcówkę jest przykładem łódzkiej, zgierskiej czy aleksandrowskiej gwary miejskiej. Co prawda, utarło się sądzić, że gwarą posługują się wyłącznie mieszkańcy wsi, ale to myślenie jest błędne i warto to podkreślić. Socjolingwiści uznają gwarę miejską za przejaw różnic językowych występujących na określonym terenie miejskim. Niegdyś dialekty miejskie uchodziły za niezbyt godne uwagi¹, ale to radykalnie się zmieniło.

O miejskim języku mówimy (w zależności od nazwy miasta) łodzianizmy, zgierzianizmy, wrocławianizmy, itd. Geograficzna bliskość Łodzi i starszego od niej Zgierza sprawia, że część słów, wśród poruszających się między tymi miastami ludzi, jest wspólna: krańcówka (zajezdnia, pętla), migawka (bilet miesięczny, bilet okresowy), tytka (papierowa torba), rzeźnik (sklep mięsny), brzuszek (surowy boczek), czarne (połączenie krwi, bułki i słoniny), ekspres (zamek błyskawiczny), angiella (bułka paryska), leberka (pasztetowa), betka, betki (małe grzyby – od bedłki), wtrząlać (jeść łapczywie), zalewajka (zupa na zakwasie), sznytka (kromka chleba), galancie (dużo i ładnie), kulosy (nogi), chachmęć (kombinować), szlajać się (włóczyć się), chynchy (krzaki, zarośla), taryfa (taxi). Wspólne są także powiedzenia: jechać do Rygi (wymiotować), dostać w papę (dostać w głowę/twarz), być na fleku (być w dobrej formie lub być dobrze zbudowanym).

Jednakowa jest również wymowa utwardzająca głoski na końcu czasowników: „kape” (zamiast kapię), „kope” (zamiast kopię) i literowe czytanie nazw niektórych ulic, na przykład Dubois. Jednak łodzianie załatwiają coś „na Duboisie”, zgierzanie za to „na Dubois”. Z ulicami jest zresztą jeszcze ciekawiej, bo łodzianom i zgierzanom nieodmienne niektóre nazwy ulic weszły w krew. Najczęściej usłyszymy to w związku z ulicą Nawrot. Rodowity łodzianin nie powie na Nawrocie, tylko „na Nawrot”. Zwyczaj nieodmienne dotyczy czasem także słowa „aleje” – i dlatego, będąc w Łodzi, możemy usłyszeć, że coś



mieści się „przy aleja Piłsudskiego”. Zresztą to nie koniec ciekawostek, bo słuchając wypowiedzi części łodzian, możemy dojść do wniosku, że mają oni bliższe niż przedstawiciele innych miast relacje z patronami ulic. Naprawdę często można usłyszeć, że ktoś jedzie „na Andrzeja” (w domyśle Struga) albo „na Piotra” (w domyśle Skargi). Skracanie dystansu ma też realizację w nazwie „skrzyżowanie marszałków” zamiast pełnej nazwy skrzyżowanie alei *marszałka* Józefa Piłsudskiego z aleją *marszałka* Edwarda Śmigłego-Rydza.

Do łodzianizmów zaliczymy słowa: aplikować się (zalecać się), cztujda (gęsta zupa), drygłe (zimne nóżki garmazeryjne), klapitka (rodzaj kamienicy, nazwa utworzona od nazwiska Klapita, właściciela), śladnie (łatwo, ładnie, dobrze), żulik (chleb turecki z rodzynkami), siajowe (słabej jakości), gołda (wódka), piekarz (nalepka na chleb). W łódzkiej gwarze funkcjonują też specjalne nazwy miejsc, których na próżno szukać na mapie. Tak dzieje się na przykład z „Parkiem Śledzia”, który oficjalnie jest Parkiem Staromiejskim. Pomyśl łodzian na taką nazwę ma związek z historią miasta i wspomnieniem dawnego targu rybnego, który mieścił się na tym terenie jeszcze przed II wojną światową. Targ służył z tego, że sprzedawano tam surowe śledzie.

W gwarze zgierzian pojawia się wyrażenie „po schódkach” (zamiast po schodkach), mają też zgierzanie coś „po lewo” i „po prawo” (zamiast z lewej i prawej strony). Dla niektórych starszych łodzian i zgierzian wspólne za to jest zadawane w warzywniakach i na rynkach pytanie: „po czemu te ziemniaki/pomidory?”, co znaczy, ile kosztują te ziemniaki/pomidory? Zresztą rynki i ryneczki to rzeczywistość łódzka, Warszawa ma w to miejsce bazy i bazarki.

Gwara miejska (także wiejska) różnicuje język polski. Z pewnością także go wzbogaca. To, co tu napisałam, jest jedynie wstępem do tego charakterystycznego świata. Świata stworzonego przez nas wszystkich. ●

¹ J.K. Chambers, Peter Trudgill, *Dialectology*, wyd. 2, Cambridge: Cambridge University Press, 1998, s. 45–46.

**Prof. AHE dr hab.
Joanna Satoła-Staśkowiak**

językoznawczyni, slawistka, polonistka i tłumaczka. Autorka książek i artykułów naukowych. Bada współczesne języki i nowoczesne technologie lingwistyczne. Zna się także na zarządzaniu – była prezeską naukowej Fundacji Sławistycznej w Warszawie i rektorką AHE w Łodzi.

Niepowtarzalne ferie w domu

Tegoroczne ferie zimowe w województwie łódzkim przypadają na przełom stycznia i lutego, dokładnie zaczynają się 29 stycznia, a kończą 11 lutego 2024 r. Na spędzenie zimowiska poza miejscem zamieszkania decyduje się coraz więcej osób, ale wciąż jest to niewielka liczba, bo około 30% Polaków. Z badań przeprowadzonych w ubiegłym roku przez InfoMonitor wynikało, że niespełna 40% ankietowanych planowało zorganizować swoim dzieciom formę aktywnego wypoczynku. Dla wielu Polaków wciąż największą przeszkodą przy wyjazdach pozostaje kwestia finansowa. Jednak pozostanie w domu może być równie ciekawe, jak podróż, bo najważniejsze jest wspólne spędzenie czasu i oderwanie się od codziennej rutyny. Pomysłów na udane ferie jest wiele i z pewnością mogą to być ferie bez nudy oraz marudzenia. A co można zrobić w domu ciekawego? Na przykład zorganizować warsztaty kulinarne – przygotowanie ulubionej zupy, ciastek lub drugiego dania będzie wspaniałą przygodą, na zajęcia z gotowania warto zaprosić najlepszego kolegę czy koleżankę naszej pociechy – to doskonały sposób, żeby połączyć miłe z pożytecznym. Turniej puzzli – czemu nie? Zróbmy to na czas, wygrywa ten, kto najszybciej ułoży układankę. Warto też wprowadzić zasadę, że swój rekord można spróbować pobić. Koniecznie musi być nagroda dla zwycięzcy, np. wybranie ulubionego filmu lub programu do wspólnego oglądania. Dzień bez



Wzajemne malowanie twarzy, może być naprawdę wesołą zabawą

PIXABAY

prądu – dzień unplugged, to proste. Wystarczy wyłączyć komórkę, telewizor, a światło elektryczne zastąpić świecami – może być naprawdę ciekawie.

Zabawa palcem po mapie – wybierzmy kraj lub miasto, którego nazwa najbardziej nas rozśmieszy i poszukajcie jak najwięcej ciekawostek i zdjęć z tego miejsca, a później zrobmy plakat zachęcający do zwiedzania. Inny pomysł to bal karnawałowy – wystarczy

tylko przygotować przyjęcie w samodzielnie wykonanym kostiumie dzikiego zwierzęcia lub ulubionej postaci z bajki albo w masce superbohatera, a do tego muzyka, śpiew. Dobra zabawa gwarantowana. Pomysłów może być jeszcze więcej, wszystko zależy od zainteresowań domowników. Ferie to z pewnością dobry czas na rozwijanie pasji i zdobywanie nowych umiejętności. Powodzenia. (ea)

Atrakcyjne ferie w mieście

Ostatni weekend stycznia to początek dwutygodniowych ferii zimowych. Jak co roku wielu rodziców zadaje sobie pytanie, jak zorganizować ten czas dzieciom. Gdy się przyjrze ofertom półkolonii i kolonii zimowych, to okazuje się, że możliwości jest wiele, a decyzję podjąć pomogą nam zainteresowania i pasje pociech. Bo organizatorzy propozycje mają coraz bardziej ukierunkowane na konkretne dziedziny kulturalne i rekreacyjne.

Tradycyjnie swoje oferty mają placówki kulturalne i oświatowe. Są to najczęściej propozycje kilkugodzinnych zajęć czy wycieczek – można zapisywać się na pojedyncze dni, niekoniecznie na cały tydzień. Każda wizyta to osobna przygoda. Dla dzieci taką ofertę przygotowało Centrum Kultury Dziecka, a dla młodzieży MOK Stary Młyn.

Warto też poszukać półkolonii w innych miejscach i o innym charakterze, chociażby na sportowo. MOSiR zaprasza na tygodniowe turnusy, podczas których codziennie odbywać

się będą zajęcia gimnastyczne, lekkoatletyczne i zawody drużynowe. Urozmaiceniem mają być wyjścia do kina, figloraju czy na trampoliny. Sportową ofertę ma również Ancymondo w Stacji Nowa Gdynia, przy czym zajęcia mają się odbywać na własnych obiektach, więc i ich rodzaj będzie odmienny: rozgrywki bowlingowe, badmintonowe, wspinaczka na ściance i szaleństwa w figloraju. Ciekawostką jest propozycja kursów pierwszej pomocy przedmedycznej oraz Kurs Młodszego Ratownika WOPR (dla dzieci w wieku 12-14 lat).

A dla dzieciaków lubiących pogłównie można wybrać zajęcia robotyki i programowania, które kolejny raz odbywać się będą w Szkole Podstawowej nr 11. W planie tygodniowym znajdziemy: budowanie i programowanie robotów, warsztaty grafiki komputerowej, programowanie Minecraft, wspólne turnieje, warsztaty slime i tworzenie własnych koszulek.

Poszukując innych propozycji, warto rozejrzeć się w szkołach jogi, które mają spe-



MAGDALENA ZEMIAŃSKA

W ferie można bawić się, uczyć i rozwijać pasje. Rok temu zajęcia charakterystyki były ciekawym doświadczeniem dla uczestników ferii w MOK

cialne oferty, również wyjazdowe, w klubach jeździeckich, a także... w 9. Łódzkiej Brygadzie Obrony Terytorialnej, która zaprasza osoby pełnoletnie na zimowe podstawowe szkolenie WOT.

Nie zapominajmy o otwartych obiektach sportowych, szczególnie o nowym lodowisku na hali MOSiR, Kinie w Starym Młynie, bibliotekach i muzeum – tam zawsze jesteśmy mile widziani. (mz)

90 lat Boruty Zgierz

Piłkarze, łucznicy, zapaśnicy, hokeiści, a także lekkoatleci, kolarze i pływacy. Bez historii klubu sportowego Boruta trudno pisać o Zgierzu XX i XXI w. Tysiące trenujących, tytuły mistrzowskie, występy na Igrzyskach Olimpijskich, ale też emocje związane z lokalną rywalizacją – nie ma wątpliwości, że sportowy Boruta jest nieusuwalną częścią zgierskiej tożsamości. Pod koniec 2023 r. klub obchodził jubileusz 90-lecia.

JAKUB NIEDZIELA



Zbieżność nazwy klubu i zakładów chemicznych nie jest oczywiście przypadkowa. Pod koniec 1926 r. rząd odradzającego się państwa polskiego zlecił tworzenie ośrodków wychowania fizycznego przy dużych przedsiębiorstwach. 8 grudnia 1933 r. zorganizowano zebranie założycielskie Fabrycznego Klubu Sportowego przy Zakładach Chemicznych Boruta. Inicjatorem był Władysław Matuge. Prezesem klubu wybrano Stefana Czernskiego, pełnił tę funkcję do wybuchu II wojny światowej. „Statut klubu (...) zakładał utworzenie następujących sekcji: lekkiej atletyki, piłki nożnej, kolarskiej, pływackiej, strzelectwo-łuczniczej i gimnastycznej” – czytamy w broszurze wydanej w latach 80. z okazji 50-lecia klubu Boruta.

przy dużych przedsiębiorstwach. 8 grudnia 1933 r. zorganizowano zebranie założycielskie Fabrycznego Klubu Sportowego przy Zakładach Chemicznych Boruta. Inicjatorem był Władysław Matuge. Prezesem klubu wybrano Stefana Czernskiego, pełnił tę funkcję do wybuchu II wojny światowej. „Statut klubu (...) zakładał utworzenie następujących sekcji: lekkiej atletyki, piłki nożnej, kolarskiej, pływackiej, strzelectwo-łuczniczej i gimnastycznej” – czytamy w broszurze wydanej w latach 80. z okazji 50-lecia klubu Boruta.

Czarno-biali

W klubowych barwach nie mogło zabraknąć czerni. W końcu „diabelska” nazwa zakładów, a następnie klubu, nawiązywała do smolistego barwnika opracowanego w zgierskiej fabryce. Co ciekawe, powstanie KS Boruta nie wszyscy powitali z entuzjazmem. Stworzone pod koniec lat 50. opracowanie wspomina, że nowy klub był konkurencją dla istniejącego już długo Towarzystwa Sokół, poza tym obawiano się, że Zgierz nie ma tak dużego potencjału sportowego, ze względu na sąsiedztwo dużej Łodzi. A jednak... udało się. Klub powoli zbliża się do setnych urodzin. Już pierwszy mecz sekcji piłkarskiej Boruty zakończył się zwycięstwem, 22 lipca 1934 r. zgierzanie pokonali łódzki IKP 1:0, a historyczną bramkę zdobył Jabłoński. W 1936 r. klub awansował do B klasy (odpowiednika trzeciej ligi) – o sukcesie zdecydowało zwycięstwo w dwumeczach nad aleksandrowskim Sokółem (9:3, 1:0).

Przed wojną rozstawiali już Zgierz łucznicy KS Boruta (m.in. Jan Just w 1936 r. przywiózł ze Lwowa tytuł wicemistrza Polski), piłkarze wodni w 1938 r. wywalczyli mistrzostwo Łodzi, o awans do I ligi rywalizowali, niesukcesownie, z zespołem z Wilna. Świetny rozwój sekcji lekkoatletycznej przerwała wojna. W kontekście „królowej sportu” przytaczana jest często postać Jądwi Wajsówny, zdobywczyni olimpijskich medali w rzucie dyskiem (Los Angeles

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Obchody 90-lecia Boruty w Starym Młynie

1932, Berlin 1936). Wybitna zawodniczka pracowała pod koniec lat 30. w zakładach Boruta, reprezentowała też w tym czasie zgierski klub.

Po 1945 roku...

Po wyzwoleniu pojawiły się w borucianym klubie dwie ważne sekcje: hokeja na lodzie oraz zapasów. Hokeiści rozpoczęli treningi w 1949 r., gdy stworzono naturalne lodowisko przy ówczesnej ul. Świerczewskiego (dziś to obszar ul. 3 Maja i Szwarca). W barwach Boruty występowali m.in. Józef Stefaniak (późniejszy olimpijczyk z Innsbrucku 1964) oraz Jan Stopczyk (uczestnik Igrzysk Olimpijskich w Sarajewie 1984 i Calgary 1988). Sekcja zapaśnicza powstała na przełomie lat 40. i 50. XX wieku, jej twórcą był Stanisław Leszczyński. Pierwsze znaczące sukcesy to tytuły wicemistrza kraju Sylwestra Chojnackiego w latach 1955 i 1956. Z czasem zapaśniczy Boruta doczekał się swoich olimpijczyków: Lesława Kroppa (Rzym 1960), Włodzimierza Cieślaka (Monachium 1972) i Tomasza Kupisa (Barcelona 1992). Dziś zapaśnicy występują pod szyldem Zgierskiego Towarzystwa Atletycznego – to efekt wycofania się zakładów chemicznych z finansowania sportu w latach 90. XX w. Nieprzerwanie szyld Boruty utrzymała jedynie sekcja łucznicza – jej reprezen-

tantami byli m.in. Michał Szymczak, Karol Szymczak, Grzegorz Bogusławski, Zbigniew Pacyniak, Jerzy Matwin, Ewa Siemońska, Ewa Makowska czy Grażyna Wilk. W 2019 mistrzem Polski seniorów został reprezentant Boruty Patryk Gołąbczak.

Walka o I ligę

Obchody 90-lecia klubu sportowego były okazją do przypomnienia największego sukcesu drużyny piłkarskiej Boruty. W sezonie 1991/92 zespół walczył o awans do najwyższej klasy rozgrywkowej, wygrywał wtedy mecze z Cracovią Kraków czy Stomilem Olsztyn. Premiera filmu „Drużyna Królewiana” Pawła Wężyka i Rafała Gardockiego była okazją do spotkania bohaterów tamtego czasu. W Starym Młynie pojawili się m.in. Jarosław Dziedzic, Mirosław Wdowiak, Piotr Grzelak i Grzegorz Krysiak. Ostatni z wymienionych zdobył po odejściu z Boruty mistrzostwo Polski z Łódzkim Klubem Sportowym. Najwybitniejszym piłkarzem zgierskiego klubu pozostaje Tomasz Kłós – mistrz Polski z ŁKS-em i Wisłą Kraków, uczestnik Mistrzostw Świata w Korei/Japonii 2002, ponad 60-krotnie reprezentant Polski. Jak widać wychowankowie Boruty, reprezentanci Polski, olimpijczycy, rekordziści kraju, zapisałi się na w historii nie tylko lokalnego sportu. ●

Dlaczego potrzebujemy „piżamowych” dni?

Nasze życie codzienne to na ogół gonitwa. Praca, obowiązki, a w weekend „upychanie” tego wszystkiego, na co nie znaleźliśmy czasu w tygodniu. W niedzielę wieczorem czujemy już narastające napięcie z powodu zbliżającego się poniedziałku albo wyrzuty sumienia, bo weekend wcale nie był czasem dla rodziny. Nie znaleźliśmy chwili na zatrzymanie, na refleksję, momentu dla siebie, a już w ogóle na ... lenistwo.

JOANNA DELBAR



Tymczasem naukowcy twierdzą, że tylko odpoczynek w absolutnej kontrze do tego, co robimy codziennie, jest w stanie stuprocentowo nas zregenerować. Dlatego dla najbardziej zapracowanych polecają ... dzień piżamowy. Nie musi to być dosłownie dzień spędzony w piżamie, ale głównie chodzi o to, aby był to dzień bez planu. Żeby zdać się na swoje ciało i pozwolić mu obudzić się, o której chce; zjedzenie cokolwiek bez myślenia o tym, że wpadną dodatkowe kalorie lub że coś nie zostało odpowiednio zbilansowane. Jeśli uprawiamy sport lub inne aktywności, tego dnia należałoby dać sobie z nimi spokój, a dla odmiany pole-

żeć na kanapie, oglądając zabawne filmy lub czytając książkę. Nie odbierać telefonów, które w jakikolwiek sposób mogą pobudzić system nerwowy. Jeden dzień bez rozmowy z mamą naprawdę jest do przeżycia :-). Jeśli mamy małe dzieci, umówmy się z partnerem, że jedno z was raz na jakiś czas wyjeżdża i spędza dzień lub dwa bez codziennego dziecięcego gwaru. Dziwne? Na pewno nie dla organizmu. Nasze ciało i głowa potrzebują resetu. Potrzebują czasami robienia rzeczy pozornie bez sensu, swobodnego błędzenia umysłu, powolnego działania, a przede wszystkim oderwania się od rutyny. Potrzebują zmiany.

Dawanie sobie prawa do piżamowych dni to reset dla głowy ciągle zaangażowanej w myślenie. To właśnie te „leniwe” chwile pobudzają kreatywność, to dzięki nim umysł powraca do stanu bycia wolnym dzieckiem

i odblokowuje w nas spontaniczność. Podobno Archimedes leżał w wannie, a Newton pod gruszą, gdy przyszły im do głowy ich wspaniałe odkrycia, które zrewolucjonizowały naukę. Z pewnością obaj panowie akurat się regenerowali, a ich umysły były wolne od przymusu.

Tak to właśnie działa. Nasza uwolniona głowa dostaje sygnał „nic nie musisz”, pozwalamy jej na odpoczynek, na zabawę, na wolność. A ona właśnie wtedy podsuwa rozwiązania, których trudno oczekiwać w dniach pełnych napięcia. Zatem nie obawiajmy się piżamowych dni, celowego lenistwa czy nicnierobienia. Nasze ciała i głowy zasługują na ulgę.

Autorka artykułu jest wieloletnim szkoleniowcem, blogerką w zakresie zarządzania stresem, autorką strony <http://zarzadzaniestresem.pl>

A to ciekawe

System kaucyjny obowiązkowy

W niektórych sklepach jednej z wielkich sieci supermarketów już kilka miesięcy temu pojawiły się butelkomaty, czyli urządzenia przyjmujące butelki PET po kolorowych napojach i wodzie mineralnej. Klienci wkładają zużyte opakowania i dostają kupony na zakupy. Można powiedzieć, że to jaskółka, która czyni wiosnę, bo dokładnie za rok, 1 stycznia 2025 r. wejdzie w życie ustawa zobowiązująca większe sklepy do wprowadzenia systemu kaucyjnego. Trafią do niego jednorazowe butelki plastikowe o pojemności do 3 litrów, szklane butelki wielorazowego użytku do 1,5 litra oraz metalowe puszki o pojemności do 1 litra. Do takich opakowań sklepy doliczą kaucję, której wysokość zostanie określona w rozporządzeniu. Projekt zakłada, że wyniesie ona 50 groszy. Kaucja będzie zwracana konsumentom w momencie ich zwrotu w dużym sklepie, ale do jej poboru zobowiązany będzie każdy sprzedający. Zaznaczyć trzeba, że mniejsze punkty handlowe (poniżej 200 m kw.) będą miały możliwość dobrowolnego dołączenia do systemu.

Ideą tej zmiany jest zmniejszenie ilości wytwarzanych odpadów, poprawa ochrony środowiska oraz ponowne wykorzystanie surowców. Że tak się dzieje, pokazują przykłady z innych krajów Unii Europejskiej.

Są też jednak pewne minusy. Przedsiębiorcy wymieniają dodatkowe obciążenie opłatą mieszkańców gmin, w sytuacji, gdy podlegająca kaucji butelka trafi do osiedlowego śmietnika. Mówi się także o swoistej

dyskryminacji mieszkańców wsi, którzy niezadko do dużych sklepów mają po prostu daleko. Mamy się jednak od kogo uczyć najlepszych praktyk, bo takie systemy od lat funkcjonują w wielu krajach Europy, m.in. w Niemczech, Danii, Estonii, Finlandii, Holandii, Islandii, Litwie, Łotwie czy na Malcie. Szacunkowo korzysta z niego ok. 138 mln ludzi i zapewnia on zwrot opakowań na poziomie 80-90 %.

(rk)



Dokarmianie wolno żyjących zwierząt

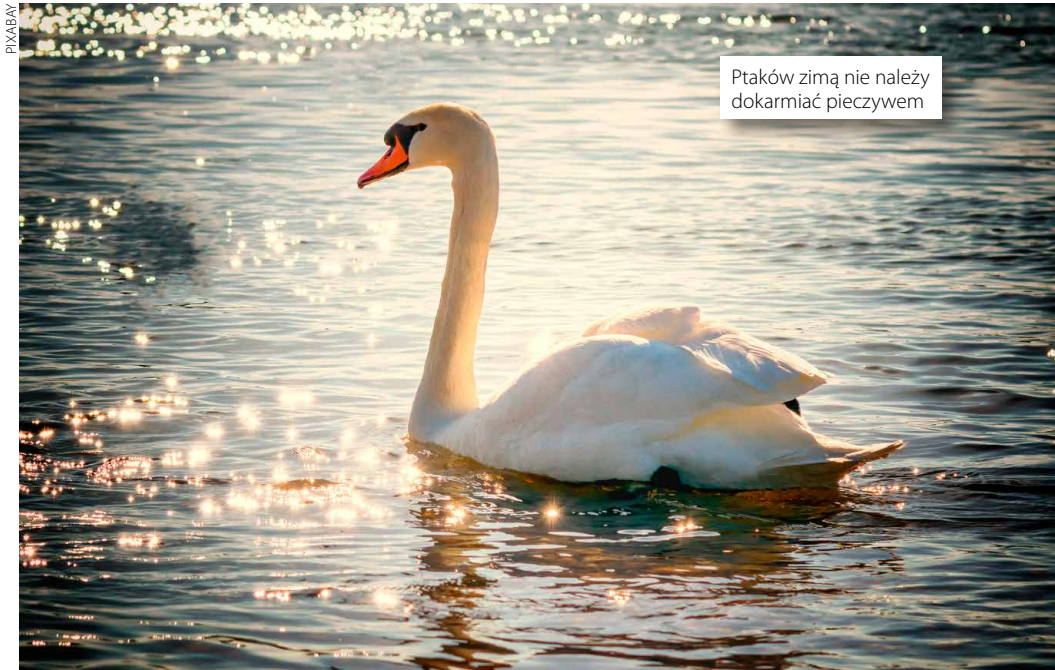
Gdy za oknem spada temperatura, zaczynamy zastanawiać się, jak w takich warunkach radzą sobie najmniejsi mieszkańcy naszego miasta, czyli np. ptaki, jeże i bezpańskie koty. Chcielibyśmy im pomóc, żeby przetrwały ten trudny czas, ale warto robić to mądrze. Przede wszystkim unikajmy takich sytuacji jak wyrzucanie resztek jedzenia z okna lub balkonu. Nie wolno również ustawiać naczyń z końcówkami potraw lub zepsutym pieczywem przy bloku. Za to grozi kara w postaci mandatu. Dodatkowo takie porzucone resztki wyglądają nieestetycznie, a ich obecność może prowadzić do rozwoju różnych chorób. Jeżeli ktoś chce pomóc wolno żyjącym zwierzętom i je dokarmiać, powinien robić to w odpowiedni, rozsądny sposób. Na przykład koty muszą dostawać tylko takie pożywienie, które jest dla nich przeznaczone. Karmienie ich resztkami jedzenia ze stołu i mlekiem może prowadzić u nich do uciążliwych problemów żołądkowych, a w skrajnych przypadkach nawet do śmierci. Na zewnątrz na pewno lepiej sprawdzi się karma sucha w postaci chrupka, bo karma mokra w ujemnej temperaturze zamarznie i stanie się niezdatna do spożycia.

Ptacom dobrze jest przygotować karmniki, które zawisną w parku na drzewie i tam

wsypywać ziarna, orzechy lub specjalny pokarm. Dla kaczek i łabędzi najlepiej przygotować ziarna i gotowane warzywa bez soli. I najważniejsze, żeby nie wrzucać jedzenia do wody, tylko zostawić je na brzegu akwe-

nu lub gdzieś w pobliżu. Wbrew powszechnym przekonaniom pieczywo lub bułki nie są najlepszym pożywieniem dla nich. Czasem wręcz najgorszym. Każdego roku można przeczytać o łabędziach czy innych ptakach znalezionych martwych, bo zostały nakarmione chlebem.

Poza tym warto pamiętać, że jeśli już decydujemy się na dokarmianie ptaków, musimy robić to systematycznie, bo te szybko się przyzwyczajają do miejsca i stałych pór posiłków. Zaniedbanie ich może spowodować więcej szkód niż pożytku, które przynosi dokarmianie z doskoku. (ea)



Ptaków zimą nie należy dokarmiać pieczywem

Edukacja i kultura

Patroni zgierskich szkół. Romuald Traugutt

Nikt ze zgierzan nie ma wątpliwości, przywódcą Powstania Styczniowego patronuje liceum działającemu przy ul. Musierowicza. Ciekawostką jest, że szkole nadawano imię Romualda Traugutta dwukrotnie – w 1963 roku i w 1996 roku.

Pierwsza z dat w dużej mierze uzasadnia wybór patrona. Uroczystość nadania imienia połączono z obchodami 100-lecia wybuchu Powstania Styczniowego (oraz z 10-leciem istnienia liceum). Obchody okrągłego jubileuszu zrywu niepodległościowego bynajmniej nie oznaczały, że Traugutt był jedynym kandydatem. Grono pedagogiczne i uczniowie szkoły wytypowali trzy kandydatury: Joachima Lelewela, Hanka Sawickiej i właśnie dyktatora powstania. „W końcowym efekcie dyskusji na lekcjach, w kółku historycznym oraz zebraniach ZSM



Uroczystość z 1963 r. W mundurze ptk Juskiewicz, prawnuk Traugutta

wyбір padł na osobę Romualda Traugutta, która została zaakceptowana i zatwierdzona przez władze oświatowe” – czytamy w opracowaniu „Traugutt w Zgierzu 1953-2003”. Absolwenci pamiętają, że ówczesne władze

chętniej widziałyby na cokole patrona słuszną ideologicznie Sawicką, jednak środowisko szkolne wskazało walczącego z caratem Traugutta. Uroczystość nadania imienia zorganizowano 2 lutego 1963 r. Jednym z gości był pułkownik Andrzej Juskiewicz, prawnuk patrona szkoły. Od tego dnia szkoła oficjalnie nosiła nazwę Szkoła Podstawaowa i Liceum Ogólnokształcące im. Traugutta w Zgierzu.

W 1979 r. zawieszono działalność szkoły, reaktywowano ją dopiero po zmianach ustrojowych jako Samorządowe Liceum Ogólnokształcące (placówka rozpoczęła działalność 1 września 1992 r.). „Orędownikami restytucji byli: zastępca prezydenta Stanisław Łodwig, naczelnik oświaty Andrzej Błaszczak, dyrektor szkoły Jan Bartczak” – informuje szkoła. Uroczystość nadania imienia Romualda Traugutta symbolicznie podkreślająca kontynuację tradycji zawieszanej placówki odbyła się 30 marca 1996 r. „Otuchy dodawał (gościom) dobrze znany z czasów uczniowskich, ogromny portret Romualda Traugutta pędzla zgierskiego artysty Jerzego Wieczorka” – wspomina opracowanie. (jn)

Marzenia się spełniają

Martin Luther King Jr. często nazywany MLK jest wiekopomną postacią w amerykańskiej kulturze, znaną ze swojej kluczowej roli w ruchu na rzecz praw obywatelskich. Co roku w trzeci poniedziałek stycznia Amerykanie obchodzą jego dzień. Od 1986 r. jest to święto federalne, które stanowi okazję do uhonorowania doktora Kinga i refleksji nad trwającą nie tylko w USA walką o równość społeczną.

SANDRA KRUSZYŃSKA



Obchody Dnia Martina Luthera Kinga Jr. obfitują w całych Stanach w różnorodne wydarzenia: wolontariaty, programy edukacyjne i uroczystości upamiętniające. Szkoły, firmy

i lokalne społeczności często angażują się w dyskusje i działania, które podkreślają nauki doktora Kinga, pomagając młodszemu pokoleniu w głębszym zrozumieniu jego dziedzictwa.

Zaryzykował pokojowe „nie” dla segregacji

King urodził się 15 stycznia 1929 r. w Atlancie, w stanie Georgia. Dorastając na segregowanym rasowo Południu USA, mężczyzna na własnej skórze doświadczył niesprawiedliwości dyskryminacji rasowej. Pomimo wyzwań, osiągnął doskonałe wyniki w nauce, zdobywając tytuł doktora teologii na Uniwersytecie Bostońskim i zostając pastorem w Kościele Baptystów. Przez lata nauki i samorozwoju, MLK pogłębiał swoje zrozumienie pokojowego aktywizmu i zmiany społecznej, chcąc realnie wpłynąć na otaczające go społeczeństwo. Przywództwo Kinga wyłoniło się podczas słynnego na cały kraj bojkotu autobusów w Montgomery (w stanie Alabama) w 1955 r., kiedy to czarnoskóra Rosa Parks odmówiła ustąpienia miejsca białemu pasażerowi.

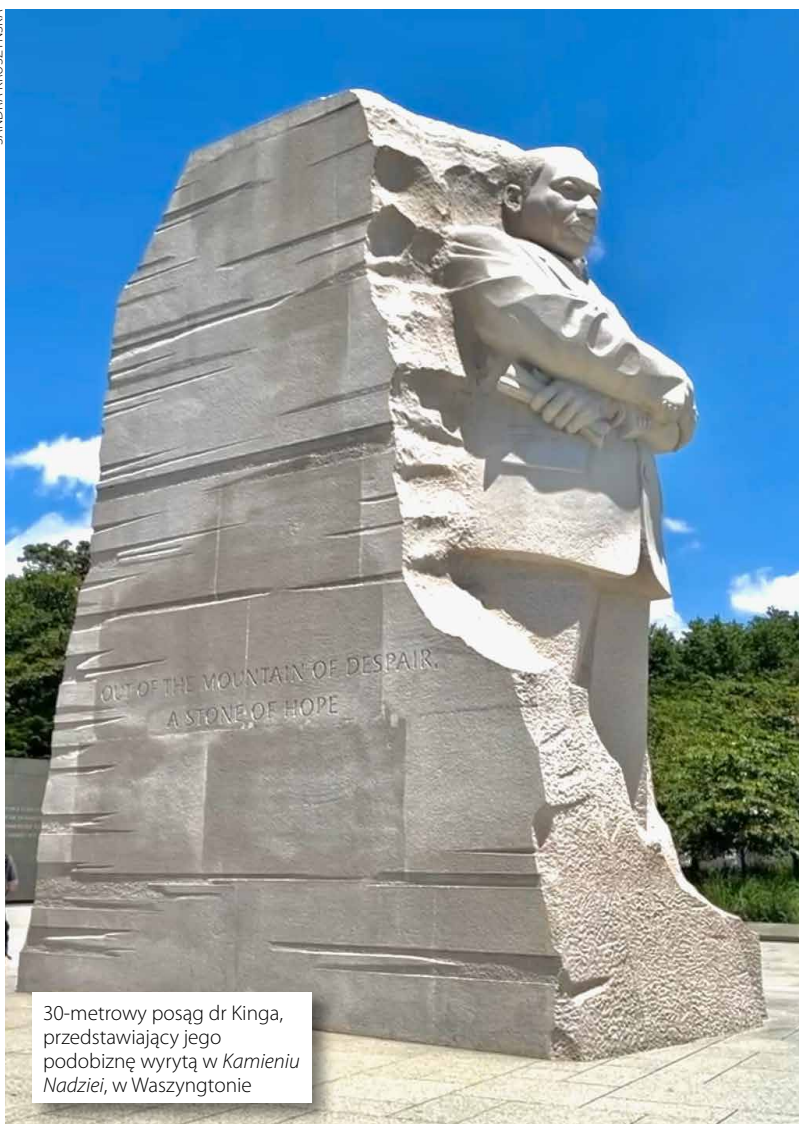
Elokwencja, myślenie strategiczne i zaangażowanie w pokojowy opór Kinga doprowadziły do zakończenia trwającego 13 miesięcy sporu, którego finał miał miejsce w Sądzie Najwyższym USA. Spór ten zapewnił doktorowi rozgłos w całej Ameryce, a jego fi-

lozofia pokojowego protestu inspirowana przez Mahatmę Gandhiego, stała się kamieniem milowym jego aktywizmu, wyznaczając początek rozwoju ruchów na rzecz praw obywatelskich. MLK przez lata stał na czele licznych protestów, marszów i kampanii w całym kraju. Marsz w Waszyngtonie na rzecz Pracy i Wolności w 1963 r., pod-

przyjęciem znaczących przepisów dotyczących praw obywatelskich, które funkcjonują w USA po dziś dzień. To m.in. Ustawa o prawach obywatelskich z 1964 r. oraz Ustawa o prawach wyborczych z 1965 r. Obie osiągnięte dzięki nieustannemu zaangażowaniu Kinga i jego pokojowym protestom, zlikwidowały zinstytucjonalizowaną segregację rasową, wyznaczając nowe karty w historii Ameryki.

Jego dziedzictwo przetrwało

Życie Martina Luthera Kinga zostało przerwane 4 kwietnia 1968 r. Został zastrzelony przez zamachowca Jamesa Earla Raya w Memphis w stanie Tennessee. Jego przedwczesna śmierć wywołała falę szoku w całym kraju i na świecie, wywołując powszechną żałobę i oburzenie. Jednak dziedzictwo pastora przetrwało poza jego fizyczną obecnością. Emblematyczna postać MLK, który za życia zdążył zostać Laureatem Pokojowej Nagrody Nobla, miała wpływ na kolejne pokolenia, a jego nauki wykroczyły poza granice kraju, w którym mieszkał. Do dziś jego marzenie o społeczeństwie wolnym od uprzedzeń rasowych pozostaje wiodącą zasadą dla aktywistów i przywódców na całym świecie. Swoimi działaniami MLK podkreślał znaczenie pokojowego protestu, jedności i wrodzonej godności w społeczeństwie, przekraczającej granice kulturowe i geograficzne. ●



30-metrowy posąg dr Kinga, przedstawiający jego podobiznę wyrytą w Kamieniu Nadziei, w Waszyngtonie

czas którego wygłosił swoje kultowe przemówienie „I have a dream...” (ang. *Mam marzenie...*), stał się ogromnym nagłośnieniem jego wizji harmonijnej Ameryki funkcjonującej bez podziału rasowego i klasowego. Niestrudzone wysiłki MLK zaowocowały

Sandra Kruszyńska
– kulturoznawczyni, pasjonatka podróży,
fotografka z zamiłowania.
Rodowita zgierzanka, której serce mocniej bije
podczas zwiedzania świata. Autorka bloga
<https://lifewewillremember.com>

MKP Boruta – nadchodzą lepsze czasy?

REMIGIUSZ MIELCZAREK



Piłkarze, zapasnicy, hokeiści... Bywały lata, w których sportowcy MPK Boruta Zgierz odnosili naprawdę znaczące sukcesy. Czy jest szansa, by te złote dla zgierskiego sportu czasy mogły powrócić?

Wiadomo, że w poprzednim ustroju zupełnie inaczej przedstawiała się kwestia finansowania klubów sportowych – wspieranie sekcji lub poszczególnych zawodników zależało głównie od dobrej woli miejscowej organizacji partyjnej, a czasem wręcz od kaprysu rządzących kacyków. Dziś czasy są zgoła odmienne, ale jasne stało się, że do uprawiania sportu na wysokim poziomie konieczne są pieniądze. Zarówno te potrzebne indywidualnie zawodnikom – jak i środki inwestowane w sportową bazę czy infrastrukturę.

Mieszkańcy dostali też znakomitą wiadomość, związaną z planowaną przez samorząd kolejną fazą rozbudowy ośrodka MOSiR przy ul. Wschodniej. Tym razem związana bezpośrednio z modernizacją piłkarskiego obiektu Boruty. Jak zapowiedział Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski, stadion ma być przebudowany: będzie nowa płyta boiska, bieżnia, nowe trybuny, system odwodnienia terenu. Wszystko po to, aby obiekt spełniał wymogi wyższych klas rozrywkowych w piłce nożnej. I żeby dało się na Borucie organizować również imprezy lekkoatletyczne.

Zapewnienie prezydenta dotyczy również kolejnych inwestycji. Rozbudowana będzie baza szatniowo-sanitarna, boisko treningowe zyska doświetlenie i (również) system odwadniający. Ponadto cały obiekt przy Wschodniej wyposażony zostanie w odnawialne źródła energii. – *I na tym nie koniec* – deklaruje Przemysław Staniszewski, mówiąc, że z okazji 90-lecia klubu piłkarze MKP Boruta otrzymają też w prezencie wysokiej jakości tablicę świetlną, na której podawane będą wyniki spotkań.

Droży sportowcy – tylko się cieszyć i walczyć o kolejne awanse! Najbliższy cel piłkarzy spod znaku sowy to oczywiście trzecia liga. I choć obecny sezon do najłatwiejszych nie należy (wiosną będziemy walczyć o wydotanie się ze strefy spadkowej), kolejne lata na pewno sprawią, że warunki trenowania przy Wschodniej będą o wiele lepsze.

Czego więc życzyć piłkarzom, trenerom, działaczom i kibicom Boruty w roku jubileuszowym? Szybkiego marszu w górę! Trzymamy mocno kciuki, by Wasz obiekt (już teraz, przed kolejnymi etapami renowacji, wysoko ceniony w hierarchii krajowych ośrodków sportowych) stał się miejscem powrotu do świetnych tradycji zgierskiego sportu.

I żeby stał się świadkiem jeszcze większych sukcesów. ●

Remigiusz Mielczarek – dziennikarz, PR-owiec, rzecznik prasowy, muzyk, bloger...

Urodził się i mieszka w Łodzi, ale obecnie pracuje w Zgierzu. To mu pozwala inaczej spojrzeć na tutejszą grawitację.

**STARY
MŁYN**

REPERTUAR KINA

styczeń 2024

FILMOWEGO NOWEGO ROKU!

4 stycznia - czwartek

17:30 | **Vika** (PL, dokumentalny/biograficzny)
19:00 | **Godzilla Minus One** (napisy PL, akcja/SF)

5 stycznia - piątek

13:00 | **Wyfrunięci** (dubbing PL, animacja)
14:30 | **Akademia pana Kleksa** (PL, fantasy)
16:45 | **Wyfrunięci** (dubbing PL, animacja)
18:30 | **Akademia pana Kleksa** (PL, fantasy)
20:45 | **Godzilla Minus One** (napisy PL, akcja/SF)

6 stycznia - sobota

11:00 | **Wyfrunięci** (dubbing PL, animacja)
12:30 | **Wyfrunięci** (dubbing PL, animacja)

7 stycznia - niedziela

13:00 | **Wyfrunięci** (dubbing PL, animacja)
14:45 | **Wyfrunięci** (dubbing PL, animacja)
16:30 | **Akademia pana Kleksa** (PL, fantasy)
18:45 | **Akademia pana Kleksa** (PL, fantasy)

11 stycznia - czwartek

13:00 | **Akademia pana Kleksa** (PL, fantasy)
15:00 | **Wyfrunięci** (dubbing PL, animacja)
16:30 | **Wyfrunięci** (dubbing PL, animacja)
18:00 | **Vika** (PL, dokumentalny/biograficzny)
19:15 | **Akademia pana Kleksa** (PL, fantasy)

12 stycznia - piątek

13:00 | **Wyfrunięci** (dubbing PL, animacja)
14:30 | **Akademia pana Kleksa** (PL, fantasy)
17:00 | **Wyfrunięci** (dubbing PL, animacja)
18:45 | **Akademia pana Kleksa** (PL, fantasy)

13 stycznia - sobota

13:00 | **Wyfrunięci** (dubbing PL, animacja)
14:45 | **Akademia pana Kleksa** (PL, fantasy)
17:00 | **Wyfrunięci** (dubbing PL, animacja)
19:00 | **André Rieu - Śnieżne Boże Narodzenie**

14 stycznia - niedziela

12:00 | **Wyfrunięci** (dubbing PL, animacja)
13:45 | **Wyfrunięci** (dubbing PL, animacja)
15:30 | **Vika** (PL, dokumentalny/biograficzny)
16:45 | **Akademia pana Kleksa** (PL, fantasy)
19:00 | **Akademia pana Kleksa** (PL, fantasy)

18 stycznia - czwartek

15:00 | **Wyfrunięci** (dubbing PL, animacja)
17:00 | **Wyfrunięci** (dubbing PL, animacja)
18:45 | **Akademia pana Kleksa** (PL, fantasy)

19 stycznia - piątek

17:00 | **Akademia pana Kleksa** (PL, fantasy)
19:15 | **Powstaniec 1863** (PL, historyczny/biograficzny)

20 stycznia - sobota

13:00 | **Wyfrunięci** (dubbing PL, animacja)
15:00 | **Wyfrunięci** (dubbing PL, animacja)
17:00 | **Akademia pana Kleksa** (PL, fantasy)
19:15 | **Powstaniec 1863** (PL, historyczny/biograficzny)

21 stycznia - niedziela

12:00 | **Wyfrunięci** (dubbing PL, animacja)
13:45 | **Wyfrunięci** (dubbing PL, animacja)
15:30 | **Vika** (PL, dokumentalny/biograficzny)
17:00 | **Akademia pana Kleksa** (PL, fantasy)
19:15 | **Powstaniec 1863** (PL, historyczny/biograficzny)

22 stycznia - poniedziałek

12:00 | **Moja zbrodnia** (rektor PL, komedia kryminalna)

25 stycznia - czwartek

17:00 | **Godzilla Minus One** (napisy PL, akcja/SF)
19:15 | **Powstaniec 1863** (PL, historyczny/biograficzny)

26 stycznia - piątek

17:00 | **Powstaniec 1863** (PL, historyczny/biograficzny)
19:00 | **Vika** (PL, dokumentalny/biograficzny)

bilety.starymlynzgierz.pl

Bilet normalny - 21 zł
Bilet student / senior - 19 zł
Bilet ulgowy - 17 zł
Bilet czwartkowy - 17 zł
Bilet dla OzN (również opiekun) - 13 zł
kino konesera - 11 zł
koncert Andre Rieu - 36 zł

Miejski Ośrodek Kultury
Stary Młyn w Zgierzu
ul. Długa 41A
tel.: 503 457 076

 facebook.com/kinowstarymmlynie

Jest moc. Mistrzostwa w wyciskaniu sztangi

To już powoli robi się zgierska tradycja – latem mieszkańcy zapraszani są na plenerowe zmagania Strongmanów, zimą mają okazję wziąć udział w turnieju wyciskania sztangi. Pomysłodawcą obu wydarzeń jest Przemek Ciechanowski. Kilka lat temu czynny zawodnik, dziś skupiający się na promocji sportów siłowych i przygotowywaniu osób rozpoczynających swoją przygodę z ciężarami. – *Mistrzostwa Zgierza w wyciskaniu sztangi otwarte są dla wszystkich chętnych* – mówi Przemek. – *W zawodach wzięło udział ponad dziewięćdziesiąt dzieciaków, od klasy pierwszej do ósmej, oczywiście podzielonych na kategorie wiekowe. Z drugiej strony w kategorii open rywalizował 60-letni Zbyszek Celeda. Gdy byłem dzieciakiem, pan Zbyszek już mocno „rzucił żelastwo”, piękna historia.*

Dzieci ze szkół podstawowych wyciskały na liczbę powtórzeń, w kategoriach junior oraz open liczył się maksymalny ciężar. I tu padł rekord Zgierza w oficjalnych zawodach! Kacper Żebrowski w klasie open wycisnął aż 200 kg. Kolejne miejsca na podium zajęli Dariusz Waluś i Łukasz Trzeciak. Triumfujący wśród juniorów Kamil Beczkowski uzyskał wynik 170 kg,

drugi w tej kategorii był Oskar Trzmielak, trzeci Marcel Przyganiąła. Wśród uczest-



Kacper Żebrowski z rekordem Zgierza

ników nie zabrakło też dziewczyn. Impreza na nowej hali MOSiR była rodzajem mikołajkowego prezentu dla mieszkańców. Hala wypełniła się zawodnikami i kibicami.

Gośćmi II Mistrzostw Zgierza w wyciskaniu sztangi leżąc byli m.in. Krzysztof Radziowski, Dominik Arbus, Konrad Blewaska i Ola Wich. Imprezę zorganizowano pod hasłem „Tylko słabi siłacze biorą dopalacze”. (jn)

Młodszy odcień miasta

Inicjatywa dla rozwoju i dobrostanu młodych – II Forum Młodzieżowe

Forum rozpoczęła prezentacja dotycząca kierunków rozwoju miasta, które mogłyby zmienić postrzeganie Zgierza przez młodych mieszkańców. A tworzenie polityki młodzieżowej jest – zdaniem członków Stowarzyszenia EZG – ważnym elementem projektu „Zgierz – nowoczesne miasto po godzinach”. Dlatego wkrótce będzie ona zaprezentowana radnym miasta.

Młodzi uczestnicy forum mieli okazję wziąć udział w warsztatach. Część skupiła się na formach zrzeszania się młodzieży w szkole, inni zastanawiali się nad wartościami jako kluczowym elementem dobrostanu. Obydwa miały na celu nauczenie młodzieży radzenia sobie w praktyce z tymi ważnymi kwestiami.

Był też czas na omówienie projektu „KAMpania rozwojowa EZG” oraz na wręczenie nagród dla aktywnych wolontariuszy Klubu Aktywnej Młodzieży EZG. – *Projekt ma wzmocnić Stowarzyszenie EZG jako*



Julian Czurko poprowadził jeden z warsztatów z młodzieżą

ważną organizacją dla młodzieży w Zgierzu i okolicach. Chcemy to zrobić, promując zbiórkę funduszy, tworząc plan rozwoju, rozbudowując Klub Aktywnej Młodzieży i zakładając oddział klubu w gminie Zgierz. Chcemy

też pomagać wolontariuszom w wieku 15-19 lat i młodym osobom w wieku 20-29 lat, którzy chcą zaangażować się w nasze działania. Dodatkowo planujemy stworzyć partnerstwa między różnymi sektorami, aby lepiej wspierać młodzież – mówi prezes Stowarzyszenia EZG Adrian Skoczylas.

Kolejnym punktem forum była debata dotycząca dobrostanu młodych ludzi. Podkreślono w niej potrzebę stworzenia przestrzeni do dialogu oraz wsparcia dla zdrowia psychicznego, fizycznego i społecznego młodzieży.

Forum Młodzieżowe okazało się znakomitą okazją do wymiany myśli i doświadczeń odnośnie budowania środowiska sprzyjającego rozwojowi i wsparciu dla młodych mieszkańców Zgierza.

Wydarzenie to zorganizowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu Fundusz Młodzieżowy na lata 2022-2033. (mr)

Kwiczół – miłośnik jarzębiny

Kto widział kiedyś zimą stadko średnich, szaro-brązowych ptaków, przysiadające na gałęziach jarzębu? Poznajmy kwiczóły. Jarzębina to ich zimowy przysmak. Podobnego do drozda ptaszka, z lubością obżerającego się czerwonymi kulkami owoców, łatwo zimową porą zaobserwować w parku czy ogrodzie.

REMIGIUSZ MIELCZAREK



Swoją dziwną nazwę kwiczół wzięł od charakterystycznego, kwiczącego głosu, jaki ptak ten wydaje podczas lotu. Są to w ogóle dość hałaśliwe stworzenia, które agresywną postawą przy zimowych karmnikach potrafią odstraszyć od wyłożonego przez ludzi jedzenia ptasią drobnicę. Gdy kwiczół „pilnuje” znalezionej źródła pokarmu, często stroszy piórka, nastawia wysoko szeroki ogon, kręci się, rzuca na konkurentów, wydając przy tym odgłos podobny do głośniego „czak, czak, czak”.

Zimą kwiczóły aktywnie poszukują dostępnych wtedy owoców – jarzębiny, ale też jałowca czy głogu. Do karmnika łatwo zwa-

bić je kawałkami jabłka. Pojedynczy osobnik będzie zachowywał się przy jedzeniu niezwykle aktywnie: ta jego postawa ma odzwierciedlenie także wiosną, w czasie lęgów. Kwiczóły są niezwykle waleczne, odważne, a swoim buńczucznym zachowaniem w obrobie piskląt, są w stanie odstraszyć niejednego napastnika.

Jak odróżnić kwiczółą od podobnego kuzyna, drozda? Kwiczół ma białe podbrzusze i taki sam spód skrzydeł, co widoczne jest zwłaszcza podczas lotu. Jego ciało pokrywają plamki, zakończone ostro niczym grot strzał. Zimą często przemieszcza się w stadach, a samce i samice nie przejawiają dymorfizmu płciowego (wyglądają w zasadzie tak samo).

Ciekawe, że kwiczóły to ptaki wędrowne. Zimą przemieszczają się w stronę cieplejszych terytoriów Europy, nie przepadają wszakże za upałami. Od wielu lat ornitolo-

dzy zauważają stopniowe zasiedlanie przez te ptaki terenów państw zachodnich. W Polsce zasięg występowania kwiczóły także stopniowo się rozrasta. Początkowo – do końca XVIII wieku – najczęściej par lęgowych obserwowano na Mazurach, ale dziś to już ptak pospolity w całym kraju.

Dzięki swej liczebności (która zwiększa się sukcesywnie) kwiczół nie jest zagrożony wyginięciem: w Polsce kwalifikuje się jako gatunek najmniejszej troski. Trzeba jednak pamiętać, że kwiczóły w całej Europie znajdują się pod ścisłą ochroną. Najliczniej występują tam, gdzie człowiek uprawia jabłka, w pobliżu sadów i ogrodów. Przez sadowników nie są jednak traktowane jak szkodniki, bo w czasie zbiorów (lato, jesień) kwiczół w swoim menu preferuje pokarm zwierzęcy, głównie dżdżownice. Dopiero zimą przenosi się na dostępne drzewa owocowe.

PIXABAY, WIKIPEDIA



Kwiczół jest podobny z wyglądu do swojego kuzyna, szpaka



Nazwę gatunku ptak zawdzięcza charakterystycznemu, kwiczącemu głosowi, jaki wydaje podczas lotu



Wola Kałkowa – najjaśniejsze miejsce województwa łódzkiego

W okresie świąt Bożego Narodzenia, gdy zapada zmrok, wieś Wola Kałkowa zamienia się w niezwykłą, bajkową krainę, która od wielu już lat przyciąga rzesze odwiedzających. A to wszystko za sprawą tysięcy lampek rozświetlających posesje mieszkańców tego magicznego miejsca.

EMILIA ANTOSZ



Wola Kałkowa to wieś położona w powiecie kutnowskim, w gminie Bedlno. Jadąc samochodem ze Zgierza, drogę do Woli Kałkowej pokonamy w około czterdzieści minut. A warto tam pojechać, aby przenieść się do niezwykłej krainy tysięcy świateł. Jeśli wybierzemy się tam po zachodzie słońca, to z pewnością tego miejsca nie przeoczymy. Bożonarodzeniowe iluminacje zapierają dech w piersiach, a mieszkańcy starają się, aby wszystkie utrzymane były w srebrno-niebieskiej tonacji. Zależy im, żeby

efekt był ośniewający, a nie kiczowaty, stąd decyzja o utrzymaniu jednolitej kolorystyki. Ten wybór sprawił, że efekt jest niepowtarzalny, a ich miejsce zamieszkania zachwyca wyjątkowym klimatem.

Początki

Mieszkańcy Woli Kałkowej wspominają, że wszystko zaczęło się około 20 lat temu. Od tamtego czasu dekorowane są budynki, ogrodzenia, podwórka i ogrody. Dodatkowo ustawiane są bożonarodzeniowe dekoracje świetlne, jak prezenty, choinki, renifery, gwiazdki lub bombki. W każdym roku pojawiają się dotychczasowe i dokładane są nowe dekoracje.

Ile to zajmuje czasu?

Przygotowania do iluminacji rozpoczynają się już na początku grudnia. W przypadku niektórych mieszkańców dekorowanie domów zabiera nawet miesiąc, inni robią to w tydzień. Są też tacy, którzy potrzebują kilkudniowej przerwy od momentu zainstalowania jakiejś części dekoracji, przez co cały proces ozdabiania się wydłuża. A zatem do Woli Kałkowej najlepiej wybrać się jak najbliżej świąt lub pomiędzy świątami a sylwestrem. Dekoracje zdejmowane są około połowy stycznia, a zatem jeśli nie damy rady w tym roku, to zaplanujmy sobie już teraz wycieczkę na przyszły rok.

Źródło: Kutnowskie Centrum Informacji

Wyjątkową atmosferę Świąt Bożego Narodzenia w Woli Kałkowej podkreśla niezwykła dekoracja wykonana przez jej mieszkańców



KATRZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Jad pszczele, czyli apitoksyna, wytwarzany jest przez robotnice i matkę pszczołę, trutnie pozbawione są tej zdolności. Pszczoła matka produkuje jad całe życie, natomiast robotnica od

drugiego do dwudziestego dnia życia. Jad jako jedyny produkt pszczoły wszedł do zestawu lekarstw oficjalnie uznawanych przez medycynę na całym świecie. Apitoksynoterapia może odbywać się wyłącznie pod nadzorem lekarza specjalisty. Nie stosuje się jej u dzieci poniżej pięciu lat, u osób powyżej siedemdziesiątego roku życia, u kobiet w ciąży, u chorych na cukrzycę i gruźlicę, uczulonych na jad pszczoły, w okresach osłabienia organizmu.

Apitoksynoterapia

Początki leczenia jadem pszczelim sięgają VIII wieku n.e. – król Franków Karol Wielki był skutecznie leczony tą metodą z podagry. Później car Rosji Iwan Groźny był podobnie leczony z powodu dolegliwości reumatycznych. Te doświadczenia próbował następnie wykorzystać wiedeński lekarz Filip Tercz, a także Rosjanin Linbawski. Z pozytywnym wynikiem leczyli oni kilkuset pacjentów. W 1936 roku we Lwowie rozpoczęto próby leczenia uzadleniami procesu nowotworowego u zwierząt. Obecnie w Stanach Zjednoczonych wykorzystuje się jad pszczoły do leczenia chorych na AIDS.

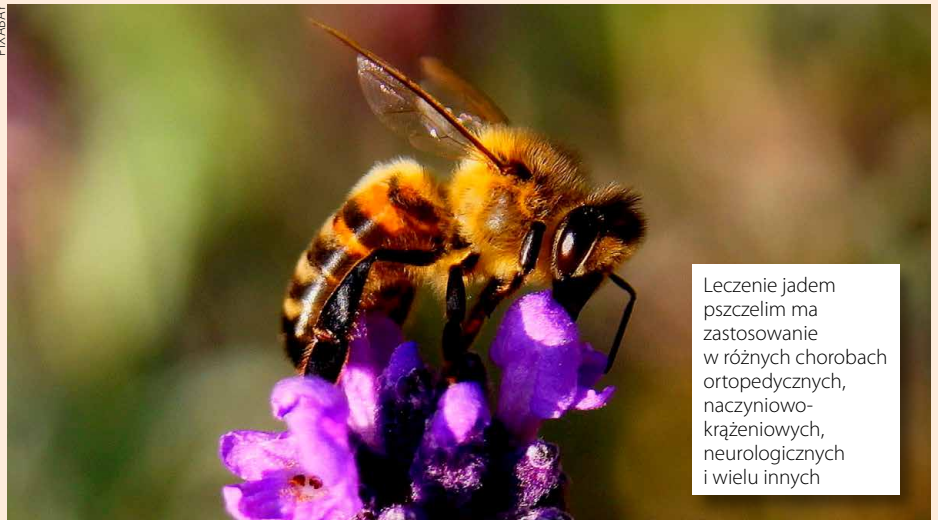
Jad pszczoły posiada właściwości bakteriobójcze. Jego skład chemiczny nie jest dostatecznie zbadany, ale wiadomo, że zawiera wapń, magnez, fosfor, czysty węgiel, wodór, azot i siarkę. 57 procent suchej masy stanowią białka. W skład jadu pszczołego wchodzi enzymy, peptydy (m.in. apamina i peptyd MCM), aminy biogenne (histamina i dopamina). Apamina przechodzi przez barierę krew-mózg i pobudza ośrodkowy układ nerwowy (OUN) oraz oś przysadkowo-nadnerczową, co daje efekt przeciwwzpalny. Podobny efekt daje peptyd MCD, który powoduje degranulację komórek tucznych, uwolnienie histaminy i serotoniny oraz pobudza OUN i zwiększa przepuszczalność naczyń włosowatych. Peptyd ten działa tysiąc razy silniej od hydrokortyzonu.

Terapię jadem pszczelim prowadzi się w chorobach reumatycznych (reumatoidalne zapalenie stawów, zeszywniające zapalenie stawów kręgosłupa, choroby zwyrodniające stawów jak artrozy, spondylozy i dyskopatie, reumatyzm pozastawowy – mięśniowy), chorobach obwodowego układu nerwowego (nerwobóle: neuralgia, zapalenie nerwu lub splotu nerwowego, rwa kulszowa, lumbago), zespołach bólowych pourazowych (dyskopatie, porażenie nerwów obwodowych, choroby kostno-stawowe), chorobach serca i naczyń obwodowych (reumatyczne zapalenie mięśnia sercowego, zakrzepowo-zatorowe zapalenie naczyń

Leki z pasieki

– jad pszczoły i powietrze ulowe

Jad pszczoły to jeden z najcenniejszych produktów wytwarzanych przez pszczoły. Zawiera ponad 50 aktywnych substancji i jest wykorzystywany w leczeniu chorób reumatycznych, serca i naczyń, układu nerwowego, a ostatnie badania dają nadzieję na skuteczną walkę z rakiem piersi.



krwionośnych), innych chorobach jak nadciśnienie tętnicze, stwardnienie rozsiane.

Istnieje kilka sposobów leczenia jadem pszczelim. Mogą to być uzadlenia przez pszczoły (mikro uzadlenia w zewnętrzne powierzchnie ud i ramion – 180-200 uzadleń w jednym cyklu leczenia), wstrzyknięcia (podskórne lub śródskórne wstrzyknięcia standaryzowanych preparatów z jadu pszczołego – 20-30 wstrzyknięć w jednym cyklu leczenia), chemoakupunktura (wprowadzanie jadu pszczołego do organizmu w punktach akupunkturowych, a także wzdłuż linii grupujących te punkty, nazywanych meridianami – 350-1400 mikro zabiegów w jednym cyklu leczenia), maści i mazidła (wcieranie preparatów w chore miejsca – czas trwania terapii to od 2 do 8 tygodni).

Do pozyskiwania czystego jadu służy specjalny przyrząd, który wytwarzając bodźce elektryczne, powoduje, że pszczoły żądla podłożoną pod elektrodami nylonową tkaninę. Po zaschnięciu zeszkrobuje się jad z tkaniny do hermetycznie zamykanego naczynia, gdzie można przechowywać go przez dłuższy czas. W Polsce nie wytwarza się preparatów z jadem pszczelim; w aptekach dostępne są preparaty produkowane

za granicą: niemiecki (Apizartron, Farapin), rosyjski (Apifor), francuski (Apiven) czy czeski (Virapin).

Według australijskich badaczy pszczoły jad może pomóc w walce z rakiem piersi. Naukowcy z University of Western Australia testowali wpływ jadu pszczołego na komórki różnych podtypów raka piersi: potrójnie ujemnego, HER2 dodatniego i hormonozależnego (HR+). Okazało się, że zawarty w jądzie peptyd melityna hamuje rozwój dwóch pierwszych podtypów nowotworu piersi (potrójnie ujemnego i HER2 dodatniego). Melityna całkowicie niszczyła błony komórek nowotworowych w ciągu 60 minut. Co więcej, w ciągu 20 minut melityna silnie ograniczała zdolność komórek nowotworowych do wysyłania sygnałów chemicznych, odgrywających ważną rolę w rozwoju nowotworu. W badaniach wykorzystano jad 312 pszczoł oraz trzmieli z Australii, Anglii i Irlandii. Jad pszczoły był skuteczny bez względu na pochodzenie, jad trzmieli nie wykazywał działania antynowotworowego. Badania prowadzono in vitro i in vivo (na organizmach myszy), a wyniki eksperymentu opublikowano w 2020 r. w piśmie naukowym „Precision Oncology”.

Terapia powietrzem ulowym

Powietrzem ulowym nazywa się powietrze wypełniające wnętrze ula, które zostało nasyczone substancjami lotnymi wydzielanymi przez pszczoły oraz zgromadzonymi przez nie produktami pszczelimi. Często nosi ono nazwę mikroklimatu ulowego. Skład powietrza ulowego jest złożony, występują w nim substancje lotne obecne w wydzielinach pszczół robotnic. Substancje lotne uwalniane są także z produktów przynoszonych do ula przez pszczoły robotnice, a mianowicie: nektaru (miód), żywicznej wydzieliny pączków liściowych (propolis), obnoża pszczelego (pierzga). Ponadto w powietrzu ulowym znajdują się substancje lotne będące składnikami gotowych produktów pszczelich: miodu, propolisu i pierzgi.

Wydzielina gruczołu zapachowego (gruczołu Nasonowa) o charakterze feromonu, tj. substancji służącej do porozumiewania się pszczół, zawiera siedem lotnych substancji terpenowych. Mleczko pszczele zawiera 25 substancji lotnych o budowie terpenowej.

Wosk pszczeli zawiera lotne kwasy i alkohole tłuszczowe. Nektar, wydzielina pączków liściowych, obnoże pyłkowe bogate są w liczne składniki lotne olejków eterycznych o charakterze terpenów roślinnych, głównie monotereny i seskwiterpeny.

Istnieje kilka sposobów inhalowania. Najprostszym sposobem wykorzystania powietrza ulowego jest zdjęcie górnej części ula i oddychanie wydobywającym się z niego powietrzem. Ul powinien stać na odpowiedniej wysokości, a jego górną część należy zabezpieczyć przed pszczołami (np. gęstą siatką). Głowę i ramiona okrywa się zwartą tkaniną. Dobrym sposobem jest oddychanie powietrzem ulowym przez przewód (gumowy lub plastikowy) zainstalowany w górnej części ula (zaopatrzony w siatkę zabezpieczającą przed pszczołami, ustnik i zawór otwierający się podczas wdechu). Jednak najlepszym rozwiązaniem jest oddychanie powietrzem ulowym w specjalnie do tego celu skonstruowanych pomieszczeniach zwanych biodomkami lub apiinhalatoriami. Ule mogą znajdować

się na zewnątrz lub wewnątrz pomieszczeń bez wentylacji. Powietrze ulowe swobodnie przedostaje się do nich, a znajdujący się wewnątrz ludzie, siedząc lub leżąc, mogą w nim bez przeszkód oddychać.

Powietrze ulowe pomocne jest przede wszystkim w leczeniu chorób dróg oddechowych (stany zapalne błony śluzowej jamy ustnej, gardła, krtani i tchawicy, a także zapalenie oskrzeli, astma atopowa, kaszel, chrypka), układu sercowo-naczyniowego (normalizacja ciśnienia tętniczego krwi, usprawnienie krążenia mózgowego i obwodowego, uszczelnienie naczyń włosowatych), układu nerwowego (łagodzenie stanów depresyjnych, polepszenie funkcji poznawczych: pamięci, chęci do pracy i nauki, postrzegania zjawisk, kojarzenia; działanie uspokajające, tonizujące i relaksujące). Ponadto powietrze ulowe ma działanie usprawniające procesy metaboliczne, odnawiające tkanki, krwiotwórcze, adaptogenne (podwyższające aktywność fizyczną, psychiczną i immunologiczną organizmu). ●

Kreacje

Dziewczyna z szafy i jej fotografie

Wycieczką do rzeczywistości lat 70. i 80. XX w. można nazwać wystawę fotografii Kariny Lisieckiej „Sentymenty”, którą od połowy grudnia możemy oglądać na 3. piętrze Starego Młyna.

Ich autorka przygotowywała zdjęcia przez 3 lata. Ponieważ sama nie pamięta tych czasów, musiała się dobrze przygotować do pracy i szczegółowo przemyśleć obrazy, które chciała uwiecznić. W tym celu opracowywała scenariusze, nadawała bohaterom konkretne cechy charakteru, a ich samych lokowała w mieszkaniach, barach i przed gmachami budynków z minionych epok (niektóre obiekty to oryginalne pozostałości z tamtych lat, inne to efekt stylizacji wynikającej z powracającej mody).

Karina sama o sobie mówi, że jest „dziewczyną z szafy dziadków”, a tłumaczy to tym, że całe życie mieszkała z dziadkami, którzy nieustannie snuli opowieści o przeszłości, zwłaszcza o okresie PRL. Rozbudzili w niej miłość do tego czasu. Może dzięki temu zbierała pamiątki i najbardziej charakterystyczne elementy wystroju ówczesnych mieszkań i garderób. Niektóre z nich uzupełniły ekspozycję w Zgierskiej Galerii Sztuki. A były to m.in. stare meble na wysoki połysk, telewizor, telefon z tarczą i gazetnik. W procesie przygotowania pierwszej w karierze Kariny wystawy uczestniczyła rodzina oraz znajomi, a podczas wernisażu można było wyczuć emocje związane z przełomowym dla artystki wydarzeniem.

Karina Lisiecka ukończyła filmoznawstwo ze specjalnością scenariopisarską,

a także promocję sztuki na Uniwersytecie Łódzkim. Ukończyła również Zespół Szkół Muzycznych im. Stanisława Moniuszki w Łodzi. Dziecięce i nastoletnie lata skupiła na muzyce, ale podczas nauki w szkole muzycznej otrzymała pierwszy aparat, który niemal natychmiast stał się priorytetem. Przez wiele lat związana była z fotografią czarno-białą, nurtem urban exploration oraz podwójną ekspozycją. W 2020 r. zapragnęła zmiany i wkroczyła na drogę fotografii kolorowej, której jest wierna do dzisiaj. Warto podkreślić, że na co dzień Karina jest też pracownicą filii MOK, Centrum Kultury Dziecka, gdzie prowadzi m.in. spacerów filmowe po Zgierzu dla grup. Wystawę w MOK Stary Młyn można oglądać do 14 stycznia. (mz)



LECH BACZYŃSKI

Izabela Wielka

Kiedy osmańskie hordy Mehmeda II wdzierały się do stolicy Bizancjum, zamieniając chrześcijański Konstantynopol w islamski Stambuł i przejęły kontrolę nad drogami lądowymi do Indii, Izabela zwana później Katolicką lub Kastylijską, miała niespełna dwa lata. W sąsiedztwie Kastylii nadal znaczące tereny zajmowali „niewierni”, a rekonkwista nie osiągnęła jeszcze swoich celów. Kiedy jednak dorosła Izabela wzięła sprawy w swoje ręce, w 17. roku panowania doprowadziła do zdobycia Granady, a tym samym zakończenia rekonkwisty. Pozostała jeszcze sprawa drogi handlowej na wschód, do Azji. W tej kwestii pomógł jej rówieśnik, niejaki Kolumb Krzysztof. Wyprawa wyruszyła tego samego 1492 r., dając początek wielkiej potędze kolonialnej Hiszpanii. Nic więc dziwnego, że największa wyspa archipelagu Galapagos nosi jej imię.



BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE



ARCHIWUM B.D. CŁAPA

BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

Obojętne, w jakim biurze kupimy bilety na prom, przed 6.00 rano należy się zameldować w porcie i czekać na odprawę. Jest kilka firm zajmujących się transportem pomiędzy wyspami, a promy to tak naprawdę duże, przystosowane jachty. Ważne, aby siedzenia ustawione były zgodnie z kierunkiem jazdy, bo płynie się kilka godzin, a na morzu bardzo buja. Co jakiś czas ktoś daje oznaki choroby morskiej. Pomimo wcześniejszych opłat, na La Isabela płacimy ponownie za wstęp. Trudno. Po wyjściu na brzeg oprócz mnogości zwierząt naszym oczom ukazuje się skromna chatka otoczona stolikami. Siadamy na zaległe śniadanie i już za chwilę nasze podniebienia rozkoszują się wspaniałymi ceviche, czyli potrawą z surowych ryb lub owoców morza marynowanych w soku z owoców cytrusowych. Do tego empanadas, czyli duże pierogi smażone na głębokim oleju z różnym nadzieniem. Na koniec zimne ekwadorskie piwo. Do naszego hotelu mamy zaledwie około 2 km, ale z powodu zmęczenia i plecaków łapiemy pierw-

szy przejeżdżający samochód. Właścicielka pensjonatu wita nas zimnym napojem i od razu przedstawia największe atrakcje wyspy. Concha de Perla to przepiękna, otoczona lasami namorzynowymi zatoka. Idąc między drzewami, słuchamy śpiewu ptaków, mijają nas też liczne legwany.

Na pomoście tłum pływaków z różnych stron świata. Jedni odpoczywają po pływaniu, inni dopiero szykują się do wspaniałej kąpiel. Zakładamy maski, rurki i wskakujemy do wody. Niezwykła podwodna fauna – ryby, gwiazdy, żółwie morskie... wciąga nas bez reszty. Na pomoście błogie lenistwo w promieniach tropikalnego słońca. Spośród wielu głosów wylawiamy, jak nam się zdaje, hebrajski. – Jesteś z Izraela? - pytam dziewczynę. – Tak, skąd wiesz? - odpowiada. – Poznałem po języku, jestem z Polski – ja na to. – A ja z Rosji, możemy mówić po rosyjsku.

Miła pogawędka się skończyła. Nie będziemy mówić po rosyjsku – odpowiadam.



BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

Następnego dnia wyprawy udajemy się na wulkany. Wyruszamy rano w półcią-rówce, zabierając po drodze dwoje Japończyków, których poznaliśmy wcześniej. Tuż przed wyjazdem dołącza do nas miejscowy przewodnik. Takie są wymagania prawne, ale jest to też kwestia bezpieczeństwa. Zgubienie się może skutkować co najmniej połamaniem nóg. Pniemy się w górę, a suchy i gorący klimat daje się we znaki. Zatrzymujemy się przy kilku punktach widokowych na ogromny krater wulkanu Sierra Negra, a następnie udajemy się w kierunku El Chico. Krajobraz robi się księżycowy. Stopniowo znikają jakiegokolwiek ślady życia. Z otworów w skałach wulkanicznych raz po raz wydobywa się gorący dym lub tylko para. Patrząc wokół, zastanawiamy się, czy tak wygląda Hades. Droga kończy się wspaniałym punktem widokowym sięgającym aż po ocean. Przed nami kilkanaście kilometrów wędrówki w drodze powrotnej. Jutro wycieczka na rowerach. W Puerto Villamil, największym, a właściwie jedynym mieście wyspy, dogadujemy się z właścicielem wypożyczalni. Oferuje nam bardzo dobre ceny i zaprasza na następny dzień. Kiedy jednak pojawia się w jego firmie, okazuje się, że przyjechała jednodniowa, grupowa wycieczka z Santa Cruz i już nie jesteśmy atrakcyjnymi klientami. To nic. Wypożyczamy w innym punkcie, za lepszą cenę. Kierujemy się do Muro de Las Lagrimas, czyli Ściany Łez. To pozostałość po kolonii karnej, jaka znajdowała się tutaj jeszcze w połowie XX w. Mur sięgający 20 m wysokości i długi na 90

Pokryte kurzem książki

PROF. DR HAB. GRZEGORZ IGNATOWSKI



Mimo że ciągle narzekamy na spadek czytelnictwa, to jednak w księgarniach stale spotykamy pokaźne grupy zainteresowanych nowymi publikacjami. W świat ludzi, którzy nie stronili nigdy od czytania, wprowadza pasjonujący tekst

Alberto Manguela „Historia czytania”. Skoro rzecz dotyczy pochłaniania książek, nie mogło zabraknąć refleksji dotyczących czytania na głos i po cichu, cenzury, dyktatorów zabraniających sięgania po książki, a nawet dziejów okularów. Oczywiście jest w teście refleksja o odczytywaniu obrazków, czytaniu słuchem, o lekturze intymnej i zakazanej oraz kradzieżach woluminów. Z lektury dowiadujemy się, że entuzjastami czytania nie był sławny filozof Sokrates, który z lekką pogardą podchodził do słowa pisanego. Za jego czasów słowo miało jednak zupełnie inne znaczenie niż w czasach późniejszych, na pewno we współczesnych. Nie trzeba było długo czekać, aby po Sokratesie kolejne pokolenia greckich filozofów nadały czytaniu wyjątkowy status. Czytelnictwo upowszechniło się już za życia Arystotelesa. Aby dowiedzieć się czegoś o książkach, trzeba umieć je czytać. U schyłku średniowiecza, a więc gdzieś w XIV w., nauka czytania była zarezerwowana dla sfer kościelnych i arystokratycznych. Dzieci z rodzin zamożnych, chłopcy i dziewczynki, uczyły się czytać a pomocą metody fonetycznej. Polegała ona na skrupulatnym powtarzaniu liter pokazywanych w elementarzach lub na tabliczkach. Owo zadanie spadało na barki kobiet, matek lub opiekunek. Naturalnie nie brakowało mężczyzn, którzy zdecydowanie postulowali, aby nie uczono dziewczynek. Chyba że zostaną skierowane do zakonów. Możliwość długie wieki obawiali się ludzi umiejących czytać. Dobrym tego przykładem jest podejście amerykańskich plantatorów do

niewolników. Robiono wszystko, aby nie posiadli oni sztuki czytania. Ba, byli przerażeni, kiedy pojawiały się dyskusje o możliwości nauki niewolników. Mogliby przecież oni w książkach znaleźć groźne buntownicze idee. Niewolnice wspominały po latach, że uczyły się czytać, pilnując dzieci właścicieli, które bawiły się klockami z namalowanymi literami. Jeden z właścicieli plantacji skopał za to niewolnicę do nieprzytomności. Istnieją wspomnienia o chłostach bykowcami. Jeden z byłych niewolników wspominał po latach, że odcięto mu człon palca, a bywało, że plantatorzy wieszali tych, co usiłowali uczyć czytać innych. Dyktatorzy także obawiali się książek i tych,

co oddawali się lekturze. Gdy zrozumieli, że nie da się wykorzenić umiejętności czytania u tych, co posiadli taką sztukę, wprowadzali surowe cenzury. Już w starożytnych Atenach spalono w 411 r. p.n.e. dzieła wędrującego po kraju filozofa Protagorasa. Radykalni byli chińscy cesarze. Do niechlubnej historii przeszedł niejaki Shi Huangdi, który nakazał spalić wszystkie książki w swoim cesarstwie. Bardziej nam znany, rzymski cesarz Kaligula rozkazał

spalić wszystkie bez wyjątku utwory Homera, Wigilliusza i Liwiusza. Wielu ma przed oczyma wydarzenia z przedwojennego Berlina, kiedy ołwiadnieni nazistowską ideologią studenci spalili na stosie 20 tysięcy książek. Na wiecu pojawił się hitlerowski minister propagandy Joseph Goebbels, który przekonywał, że z popiołu powstanie nowa Rzesza. Manguel, autor prezentowanej książki, z nadzieją zaznacza, że żadne przekleństwa nie odstraszą nigdy zagorzałych czytelników starających się o to, aby książki nie zdobyły jedynie prywatnych gabinetów, a tym bardziej nie zostały przykryte kurzem. ●

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.



metrów miał otaczać więzienie. Była to jednak przede wszystkim forma kary, mająca wyniszczyć fizycznie więźniów. Wielu z nich przy budowie straciło życie. Wewnątrz muru pozostałości budynków, w ruinie. Najczęściej same fundamenty. Udając się drogą na szczyt pobliskiego wzgórza, docieramy do Mirador de Las Lagrimas 2. To wspaniały punkt widokowy na pobliskie plaże i ocean. Widzimy tutaj też ślady dawnych budowli, z których niewiele zostało. Droga powrotna daje nam wiele przyjemności. Zaglądamy do wielu malowniczych zatoczek lub jeziorok otoczonych bujną roślinnością. Cmentarz, jedyny na Isabeli, wprowadza nas w chwile zadumy. Wszystkie komory grobowe z powodu wulkanicznego podłoża, wymurowane są ponad powierzchnią ziemi. Zmarli nie odchodzą tak ostatecznie, mają swoje skromne „cztery kąty”. Ostatni akcent przed miastem to Posada de Flamengos – niewielkie jezioro, w którym dumnie spacerują różowe flamingi.

Żegnamy się z Isabelą, ale przed wyjazdem składamy jeszcze wizytę w naszej ulubionej knajpce, aby raczyć się ceviche, empanadas i chłodnym ekwadorskim piwem. ●



Co nam zostało z tamtych lat?

DARIUSZ SPANIALSKI



Wielu z nas, chcąc nie chcąc, ulega refleksjom nad przemijaniem czasu, jak śpiewał M. Fogg: *Co nam zostało z tych lat miłości pierwszej, zeschnięte liście i kwiat w tomiku wierszy...*

Im człowiek starszy, tym częściej spogląda w przeszłość i waży to, co zostało w dorobku. „Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz” – takie i inne przysłowia wskazują, że to my kreujemy rzeczywistość i od nas zależy uśmiech losu, albo jego grymas; od nas zależy uśmiech żony czy męża i brata, albo ich chłodne milczenie. W zasadzie to od nas zależy niemal wszystko, co potem, za wiele lat pozwoli nam na czułe wspomnienia bądź tylko zadumanie i melancholię. Istnieje przekonanie, że wraz z upływem czasu wzajemne uczucia słabną, a wkłada się rutyna. Jest to niewykluczone, jak i niewykluczone jest i to,

że miłość staje się mocniejsza, bardziej dojrzała, bowiem w miarę upływu czasu, maleje albo zanika element rywalizacji, współzawodnictwa.

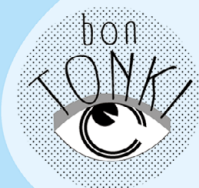
Św. Paweł poruszał ten właśnie problem w następujących słowach: *Niczego nie pragnijcie dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniacie jedni drugich jako wyżej stojących od siebie.*

W tym cytacie wskazany jest środek zaradczy, a mianowicie pokora. Każde z małżonków żyje dla drugiego i w sposób naturalny rodzi to postawy wzajemnego szacunku wyrażającego się ograniczaniem swoich praw na rzecz powinności. Pierwszą powinność to wychowanie dziecka. „Ścielimy” zatem sobie i dziecku, dając mu swój przykład zachowań, bowiem dzieci wychowuje się poprzez przykład i miłość. Dobry przykład wzajemnych stosunków w rodzinie daje mocne podstawy do późniejszych czułych wspomnień, jak np. pierwsze wyznania, pierwsze dziecko, pierwszy dzień w przedszkolu...

Zatem, co zostało z tych lat? Jest oczywiście, że z takich wspomnień powstałaby smutna piosenka.

Ścielimy sobie swoją przyszłość sami. Wszystko, co robimy wobec siebie, każdy uśmiech kierowany do męża, żony i dziecka, każdy gest, czułość i troska o partnera – to jest codzienna deklaracja miłości, a dla dziecka jest to pierwsza i najważniejsza szkoła życia. Później dzieci odpłacą nam tak, jak my ich tego nauczyliśmy. Jest to prawidłowość, która pozwala nam dobrze wychowywać bez względu na wykształcenie i umiejętności pedagogiczne. Wystarczy umieć kochać i okazywać to, bo jak pisał Friedrich Fröbel, twórca ruchu przedszkolnego w XIX w., *...wychowywanie to miłość i przykład – więcej nic!*

Dariusz Spaniański, dziennikarz,
autor książki „Sztuka Kochania”.
Felietony o wychowaniu dzieci,
były sądowy kurator zawodowy



Teraz ustalać będzie miary
Nowy, bo się pożegnał Stary
Poszedł w świat
Ale czy się nie cofnie, aby
Swoje nakazać połknąć żaby
A ściślej mówiąc żab tych sztaby
Przez osiem lat



Oleksiewicz

narysowała: asia
napisał: wojtek

- ▲ Sport i rekreacja
- Koncerty i wydarzenia kulturalne
- Dzieci i młodzież
- ◆ Inne

11-12 STYCZNIA (CZWARTEK-PIĄTEK)

■ **Recital fortepianowy Aleksandry Świąt, docenianej pianistki grającej koncerty w różnych krajach w Europie**

Miejsce: Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. w Zgierzu ul. Sokołowska 4
(organizator: Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st.)

12 STYCZNIA (PIĄTEK)

● **godz. 9.30 „Skok w Nowy Rok” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci**

Miejsce: Filia Nr 3, ul. Dubois 23 a
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

▲ **godz. 19.00 Zgierska Amatorska Liga Koszykówki**

Miejsce: mała hala MOSiR, ul. Wschodnia 2
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

13 STYCZNIA (SOBOTA)

■ **godz. 19.00 Koncert „Śnieżne Boże Narodzenie z André Rieu”**

Każdego roku maestro organizuje w swoim rodzinnym Mastricht specjalne gwiazdkowe koncerty. Przybywają na nie dziesiątki tysięcy fanów z całego świata, a dzięki retransmisji do kin mogą je dodatkowo obejrzeć kolejne setki tysięcy widzów
Miejsce: Stary Młyn, ul. Długa 41a
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn)

▲ **godz. 17.00 II liga koszykówki MKK Boruta Kuchinox-Puch-Siejko-BS Zgierz Włara Lecha Poznań**

Miejsce: Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

14 STYCZNIA (NIEDZIELA)

■ **godz. 17.00 Koncert promujący wydanie albumu P.G.R. – Polish Psalter vol. 2**

Koncert ma na celu popularyzując literatury Jana Kochanowskiego
Miejsce: Parafia Ewangelicko-Augsburska Opatrzności Bożej w Zgierzu ul. Spacerowa 2
(organizator: Barbara Rogala Music)

16 STYCZNIA (WTOREK)

● **godz. 13.00 „Czytanie pod choinką” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci**

Miejsce: Filia Nr 6, ul. Staffa 26
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna w Zgierzu)

17 STYCZNIA (ŚRODA)

● **Ogólnopolski Konkurs Plastyczny i Wokalny Młodych Banię 2023**

Coroczny konkurs dla dzieci, młodzieży i dorosłych do 24. roku życia w odsonach: plastycznej oraz wokalnej
Miejsce: Państwowa Szkoła Muzyczna, ul. Sokołowska 4
(organizator: Młodzieżowy Dom Kultury)

● **Przesłuchania do Ogólnopolskiego Konkursu Wokalnego „Młodych Banię”**

od godz. 9.00
Miejsce: Państwowa Szkoła Muzyczna, ul. Sokołowska 4
(organizator: Młodzieżowy Dom Kultury)

18 STYCZNIA (CZWARTEK)

● **godz. 10.00 „Dzień Kubusia Puchatka” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci**

Miejsce: Filia Nr 1, ul. Lechonia 2
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)
◆ **godz. 18.00 Spotkanie z cyklu „co za gość”**
Anna Kamińska, dziennikarka, pisarka, autorka biografii (m.in. Marka Jackowskiego, Simony Kossak czy Marka Kotarskiego)
Miejsce: Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Folkier, ul. Rembowskiego 1
(organizator: Wydział Promocji i Kultury UMZ)

19 STYCZNIA (PIĄTEK)

● **godz. 9.30 „Witamy w Bibliotece!” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci**

Miejsce: Filia Nr 6, ul. Staffa 26
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

● **godz. 10.30 „Babciu! Dziadku! Coś Wam dam...” – zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci**

Miejsce: Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

■ **godz. 18.00 Wernisaż wystawy Pawła Karpiuka „Szest wazki. Akwarele znad Narewki”**

Wstęp wolny
Miejsce: Zgierska Galeria Sztuki
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn)

▲ **godz. 19.00 Mecz gwiazd w ramach WOSP ZALK VS MKK**

Miejsce: Hala im. Zgierskich Olimpijczyków
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

20 STYCZNIA (SOBOTA)

▲ **godz. 17.00 II liga koszykówki MKK Boruta Kuchinox-Puch-Siejko-BS Zgierz PKK 99 Pabianice**

Miejsce: Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

◆ **14. edycja akcji „Koduj z Gigantami” – Pozzukawcze Kodu**

Warsztaty z programowania
Udział bezpłatny
Rejestracja na stronie www.kodujzigitantami.pl
Warsztaty w Zgierzu obejmują dwa warsztaty weekendowe w terminie 20.01-18.02.2024
Miejsce: Zgierz, ul. Długa 5
(organizator: Giganci Programowania Sp. z o.o.)

21 STYCZNIA (NIEDZIELA)

▲ **godz. 9.00 Mistrzostwa województwa w zapasach**

Miejsce: Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2
(organizator: Łódzki Związek Zapasniczy, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

▲ **godz. 10.00 III noworoczne zawody pływackie Engie o Puchar Prezydenta Miasta Zgierza**

Miejsce: Pływalnia, ul. Leśmiana
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

22 STYCZNIA (PONIEDZIAŁEK)

◆ **Obchody 161. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego – upamiętnienie weteranów powstania styczniowego**

Miejsce: Stary Cmentarz, ul. ks. Piotra Skargi
(organizator: Wydział Promocji i Kultury UMZ, Prezydent Miasta Zgierza)

22 STYCZNIA (PONIEDZIAŁEK)

■ **godz. 12.00 Seans „Kina konesera”**
To propozycja dla miłośników filmów ambitnych, nagradzanych na festiwalach, pobudzających do dyskusji. Pokazy poprzedzane są prelekcją, a po seansie widzowie zapraszani są do rozmowy o różnych aspektach obejzanego filmu.

Udział w zajęciach płatny 10 zł
Miejsce: Stary Młyn, ul. Długa 41A
(organizator: Miejski Ośrodek Kultury (MOK) Stary Młyn w Zgierzu)

23 STYCZNIA (WTOREK)

● **godz. 13.00 „Czytanie pod choinką” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci**

Miejsce: Filia Nr 6, ul. Staffa 26
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

25 STYCZNIA (CZWARTEK)

● **godz. 10.00 „Zima – bezpieczne zabawy na śniegu i lodzie” – zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci**

Miejsce: Filia Nr 1, ul. Lechonia 2
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

● **godz. 12.00 „Opowieści Babi i Dziadka” – spotkanie literackie dla najmłodszych**

Miejsce: Filia Nr 4, ul. Fijałkowskiego 2
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

▲ **godz. Turniej charytatywny gwiazd w hokeju na lodzie**

Dziennikarze TVN vs. Artysci polskich scen
Użytkowni środków będą przeznaczone na leczenie m.in. Bartka ze Zgierza
Miejsce: hala wielofunkcyjna, Wschodnia 2
(organizator: MOSiR, Miasto Zgierz)

26 STYCZNIA (PIĄTEK)

▲ **godz. 19.00 Zgierska Amatorska Liga Koszykówki**

Miejsce: mała hala MOSiR, ul. Wschodnia 2
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

▲ **godz. 17.00-21.00 Karnawał na lodzie**

Miejsce: Hala wielofunkcyjna, Wschodnia 2
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

28 STYCZNIA (NIEDZIELA)

◆ **32. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (WOSP) zagra pod hasłem: „Pluca po pandemii. Gramy dla dzieci i dorosłych! Motto zbiórki: „Tu wszystko gra OK!”**

29 STYCZNIA – 11 LUTEGO FERIE ZIMOWE 2024 R.

Podczas ferii dla dzieci i młodzieży do 18. roku życia zamieszkanych na terenie Miasta Zgierza bezpłatny wstęp na wystawy. Wystawy stałe:

- ◆ „Kruszówka” – wnętrza mieszczańskie z przełomu XIX i XX w.
- ◆ „Dzieje Zgierza” – wystawa prezentująca historię miasta od pradziejów do XX w.
- ◆ „Dziecięcy świat – zabawki z dawnych lat” – zbiór ponad tysiąca zabawek. Najstarsze zabawki pochodzą z początku XX w.

Wystawy czasowe:

◆ **„Secesja Kruche Piękno” – wystawa szkła i ceramiki z przełomu wieków, ze zbiorów kolekcjonera dra n. med. Andrzeja Papiewskiego**

Ponadto grupy zorganizowane i półkolonie muzeum zaprasza do skorzystania z nowej oferty edukacyjnej dostępnej na stronie muzeum.zgierz.pl

Miejsce: Muzeum Miasta Zgierza, ul. Dąbrowskiego 21
(organizator: Muzeum Miasta Zgierza)

◆ Półkolonie z MOSiR

2 turnusy: 29.01 do 2.02 i od 5 do 9.02
Planowane są zajęcia na lodzie, na pływalni, wyjście do kina, warsztaty kulinarne, wyjście do Ancymondo, warsztaty kreatywne

Zapisy na mosir.zgierz.pl lub tel. 42.716 49 64
Zajęcia płatne
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

30 STYCZNIA (WTOREK)

■ **godz. 17.00 Wernisaż wystawy fotografii Agnieszki Wojtery**

Miejsce: Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

14 LUTEGO (ŚRODA)

▲ **Od godz. 16.00 Walentynki na lodzie**

Miejsce: Hala wielofunkcyjna, Wschodnia 2
(organizator: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji)

15 LUTEGO (CZWARTEK)

● **godz. 10.00 „Dzień kota” – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci**

Miejsce: Filia Nr 1, ul. Lechonia 2
(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

16 LUTEGO (PIĄTEK)

■ **godz. 20.00 Występ kabaretu NeoNówka**

Miejsce: Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, Wschodnia 2
Bilety na stronie organizatora
(organizator: QualiTim sp. z o.o.)

UWAGA!
Kalendarium ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.

Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A (+placówki)
- Bar „Express”, Długa 63/67
- Bar „Myśliwski”, Popiełuski 9
- Bar „J Borowcy”, Narutowicza 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Biuro podróży „Ready to go”, Musierowicza 4
- Centrum Drobnariskie, Galczyńskiego 31
- Centrum Konserwacji Drewna, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowskiego 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Dorabianie kluczy, Kamienna 20
- Delikatesy „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Gabinet kosmetyczny „Seralis”, Witkacego 2 B
- Hotel San Remo, Chemików 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia materiałów budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Kiosk „Ruchu”, Galczyńskiego 26
- Kiosk „Ruchu”, Parzęczewska 17
- Kiosk „Ruchu”, Witkacego 1/3
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Kreda Caffee, Lechonia 2
- Kurczak „Na parking”
- Kwiatciarnia „Storczyk”, Bazylijska 39 H
- Lecznicza weterynaryjna, Żytnia 82
- Łaźnia Miejska, Łęczycza 24
- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczycza 11
- Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczycza 24 A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22
- Muzeum Miasta Zgierz, Dąbrowskiego 21
- Młynia samochodowa, Łęczycza 24
- Młynia samochodowa, Żytnia 22 C
- Najlepsze sery w mieście, Galczyńskiego 31
- Ostrzenie noży, Kamienna 20
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowskiego 1
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Poradnia „Madox”, Musierowicza 18/C
- Pracownie Optyczne, Galczyńskiego 40
- Pralnia-magiel, Rembowskiego 63
- Przychodnia Oko-Med, Kuropatwiskiej 2
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Salon optyczny „Italooptica”, Galczyńskiego 40
- Salon optyczny „Lux Vision”, Parzęczewska 21
- Sąd Rejonowy, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mar” Przygraniczna 25
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep monopolowy, Lechonia 2
- Sklep przemysłowy, Rembowskiego 63
- Sklep rybny „Szprotka”, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowskiego 63
- Sklep spożywczy, Długa 10
- Sklep spożywczy, Długa 110
- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Gołębia 18
- Sklep spożywczy, Milenijna 21
- Sklep spożywczy, Osiedlowa 4
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Piątkowska 31
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowskiego 43
- Sklep spożywczy, Sierakowskiego 1
- Sklep spożywczy, Stępowizna 8
- Sklep spożywczy, Szczawińska 50
- Sklep spożywczy, Wiosny Ludów 4
- Sklep spożywczy, 3 Maja 8
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Zeleńskiego 39
- Sklep spożywczy „Iwona”, Staffa 22C
- Sklep spożywczy „Markecik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprowicza 31
- Sklep spożywczy „Miraz II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy „Olimp”, Boya-Zeleńskiego 45
- Sklep spożywczy „Radius”, Osiedle 650-lecia (przy bl.76)
- Sklep spożywczy „U Justyny” Ozorkowska 66
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chelmska 75
- Sklep spożywczy, Dąbrówka, Główna 25
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Przemysłowa 2
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Rembowskiego 2
- Sklep tytoniowy, Długa 55 A
- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6
- Sklep zoologiczny „Zoolog”, Witkacego 28
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Staça Uroda, Kolejowa 6/5
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowskiego 63
- Straż Miejska, Popiełuski 3A
- „Ter-Lux”, Czerwieńskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczycza 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- TV-SAT, Lechonia 2
- TV-Kan, Struga 45
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Warzywniak, Piłsudskiego 27
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Marsya”, Staffa 22C
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj z fryzjerem”, Łęczycza 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nozyczki”, Aleksandrowska 29
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zakład szewski, 1 Maja 25
- Zieleniak, Dubois 20

- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6
- Sklep zoologiczny „Zoolog”, Witkacego 28
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Staça Uroda, Kolejowa 6/5
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowskiego 63
- Straż Miejska, Popiełuski 3A
- „Ter-Lux”, Czerwieńskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczycza 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- TV-SAT, Lechonia 2
- TV-Kan, Struga 45
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Warzywniak, Piłsudskiego 27
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Marsya”, Staffa 22C
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj z fryzjerem”, Łęczycza 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nozyczki”, Aleksandrowska 29
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zakład szewski, 1 Maja 25
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika „Zgierz – moja przestrzeń” zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: redakcja@starymlynzgierz.pl

WYPRZEDAŻ

oprawek okularowych



Okulary to wyrób medyczny. Dla bezpieczeństwa używaj zgodnie z instrukcją użytkowania lub etykietą.



Pracownia Optyczna
ul. Gałczyńskiego 40, Zgierz
telefon: 42 715 27 85



Pracownia Optyczna
Aleja Armii Krajowej 8, Zgierz
telefon: 42 715 55 55